Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 109 | Katowice, wtorek 12-go maja 1931 r. | Rok 30

Martyrologja duchowieństwa w Rosji sowieckiej.

Wychodzący w Zagrzebiu „Katolicki List", opierając się na opowiadaniach zbiegów rosyjskich i na doniesieniach prasy sowieckiej, opisuje straszliwą niedolę duchowieństwa katolickiego i prawosławnego w bolszewji.

Walkę z klerem prawosławnym bolszewicy prowadzili pierwotnie z jawnem okrucieństwem, prędko się jednak spostrzegli, że w ten sposób w oczach ludności czynią z duchownych męczenników i sami przyczyniają się do rozwoju wiary religijnej. Wobec tego zastosowali nową taktykę, która polegała na rozbijaniu prawosławia na liczne, zwalczające się sekty, a równocześnie rząd sowiecki usiłował zdobyć większy wpływ na Cerkiew przez stworzenie nowej, t. zw. „żywej Cerkwi". Dyplomatom sowieckim udało się nawet pozyskać uznanie tego nowotworu przez patrjarchę konstantynopolitańskiego, który w tym celu wysłał do Leningradu archimandrytę Dimopulasa.

Wobec księży katolickich początkowo zastosowano te same metody. Jednakże w łonie rosyjskiego Kościoła katolickiego nie udało się dokonać schizmy. Były profesor katolickiej akademji duchownej wołał umrzeć śmiercią męczeńską, niż ulec pokusie otrzymania godności „biskupiej" za cenę oderwania katolików rosyjskich od Rzymu. Po tej nieudanej próbie władcy moskiewscy przystąpili do prześladowania kleru katolickiego w Rosji, ale w taki sposób, by to wywoływało jak najmniejsze wrażenie. Pod byle pretekstem zaczęto przenosić księży katolickich do odległych okolic Syberji lub dalekiej Północy, gdzie już ich śmierć nie mogła budzić żadnego wrażenia. Z diecezji Mohylowskiej 11-tu księży zesłano na „djabelskie wyspy" Sołówki. Wśród zesłanych znajdują się: ogłuchły i oślepły wskutek straszliwych mąk, 36-letni biskup Słoskan, zastępca katolickiego partjarchy obrządku wschodniego, ks. Leonidas Fiodorow, ks. prałat Teofil Skalski, ks. Iwan Deubner, od ośmiu lat żywcem pogrzebany w cuchnącym lochu więzienia i wielu innych.

Opisy cierpień więźniów sołowieckich, pochodzące od tych, którym udało się uciec z tego piekła, budzą dreszcze zgrozy. Nieszczęsnych tych zesłańców politycznych trapią przeróżne choroby, jak gruźlica, reumatyzm, ischias, szkorbut i t. d., głód, brud, okropne warunki klimatyczne i brutalne postępowanie straży bolszewickiej, która np. urządza sobie „ćwiczenia" ostrego strzelania z odległości kilkudziesięciu kroków do więźniów obozów koncentracyjnych.

Szatańska pomysłowość w zadawaniu ofiarom tortur fizycznych i moralnych nie ma granic. Do szerzenia bezbożności sekta bezbożników postanowiła użyć... duchownych. Gdy ci w mniemaniu bezbożników są już dostatecznie złamani wszelkiego rodzaju mękami, nasyła się na nich rozpustne, opłacane kobiety. Gdy i to nie pomaga, stosuje się oszczerstwo. Prasa bezbożników pełna jest takich wiadomości: Wczoraj skazano duchownego Nesdanowa, ponieważ dopuścił się gwałtu na 6-letniej dziewczynce".

Takie są metody walki z religją i rozrzucania ludowi ateizmu.

Wielkie przyjęcie na cześć J. E. Kardynała Hlonda

Citta del Vaticano. (PAT) Ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie na cześć bawiącego w Rzymie Prymasa Polski kardynała Hlonda, oraz sekretarza stanu Watykanu Paceliiego. Prócz purpuratów obecni byli major domus domu Papieskiego monsignore Caccia Domini, podsekretarz stanu Pizzardo, bawiący w Rzymie księża biskupi polscy Adamski, Nowak i Jełowicki, rektor Kolegjum Papieskiego O. Olejniczak, rektor Kolegjum Rudzkiego O. Hołowicki, oraz liczne grono wyższych duchownych polskich i włoskich. Po obiedzie odbył się raut, na którym obecni byli liczni przedstawiciele polskiej nauki, sztuki i prasy.

Drugi dzień narodowego Kongresu Marjańskiego w Rzymie.

Citta del Vaticano. Tematem głównym drugiego dnia obrad Kongresu Marjańskiego był problem: „Matka Boża w dogmacie katolickim". Mówcy: Mgr. Cicognani, asesor Kongregacji Kościołów Wschodnich, ks. Venturini, T. J., i Msgr. Desanctis, biskup Segni, podkreślali znaczenie soboru w Efezie dla kultu Maryjnego w życiu katolickiem. W kongresie bierze udział wielka liczba dostojników kościelnych i świeckich oraz tłumy wiernych. Ojciec św. nadesłał telegram, w którym udziela Kongresowi błogosławieństwa.

Obradom towarzyszą piękne śpiewy Maryjne. Pierwszego dnia były to śpiewy łacińskie, drugiego greckie, a potem przyjdzie kolej na maronickie, rosyjskie, ruskie, etjopskie i ormiańskie.

W Bielsku wydalono z pracy wszystkich robotników włókienniczych.

Bielsko. Z powodu rozbicia się **rokowań o nową taryfę zarobkową** w przemyśle włókienniczym pomiędzy organizacjami zawodowemi a Związkiem przemysłowców, sytuacja w przemyśle włókienniczym w Bielsku bardzo się zaostrzyła.

Dnia 1 maja przemysłowcy — jak wiadomo — **unieruchomili 15 fabryk sukna**, w których było zajętych 2.500 robotników. W piątek właściciele fabryk **unieruchomili resztę przedsiębiorstw**, przez co straciło pracę około 7.000 robotników. Rokowania rozbiły się **z powodu nadmiernych żądań przemysłowców**. Domagają się oni 12-procentowej obniżki zarobków dla tkaczy, oraz zmiany w przepisach taryfy zarobkowej, obniżającej zarobki robotnicze o dalszych 4 proc. Żądania te razem wzięte wynoszą 16 proc. redukcji zarobków.

Należy przypomnieć, że w grudniu br. przemysłowcom udało się obniżyć zarobki o 7 proc.

Oczywiście wszystkie **organizacje zawodowe w Bielsku żądania te odrzuciły**. W odpowiedzi na to przemysłowcy **ogłosili lokaut**, aby w ten sposób zmusić robotników do przyjęcia żądań.

Okręgowy inspektor pracy inż. Maske z Katowic, dnia 8 bm. rozpoczął na nowo rokowania. W czasie rokowań wczorajszych zdjęto z porządku obrad żądanie 12-procentowej obniżki, a dyskutowano nad innemi żądaniami przemysłowców. Przedwczorajsze rokowania nie dały wyniku i mała jest nadzieja, aby przemysłowcy ustąpili ze swego nieprzejednanego stanowiska. Robotnicy spodziewają się **bardzo energicznej interwencji rządu, aby zatarg zlikwidować.**

Na Śląsku czechosłowackim niema „narodowości" śląskiej, są tylko śląscy Polacy.

Morawska Ostrawa. (PAT.) „Prawo Ludu", organ stronnictwa ludowego, którego prezesem jest poseł dr. Buzek ogłasza w n-rze z dnia 7 maja obszerny list otwarty do ministra spraw wewnętrznych dr. Slavika w sprawie narodowości śląskiej. List ten zbija wszystkie argumenty ministra, zaznaczając, że fakt uznania odrębnej narodowości śląskiej przez ministra jest sprzeczny z istotnym stanem rzeczy. Separatyzm śląski był sztucznie podsycany przez władze austrjackie, przyczem jednak rząd austrjacki zawsze uznawał polskość Ślązaków, posługujących się jęz. polsk. Nawet separatystyczna śląska partja ludowa oświadcza w swoim organie, że niema na Śląsku ani odrębnego języka, ani narodowości śląskiej. Pismo powołuje się na zdanie prezydenta Masaryka, który podczas swego ostatniego pobytu na Śląsku Cieszyńskim przyznał, że polacy stanowią tu większość. Pismo przypomina przepisy, według których miarodajnym przy zapisie, ustalającym narodowość, jest język macierzysty i zapytuje, dlaczego zarządzenia odnośne obowiązywały tylko w etnograficznie polskich powiatach Śląska czechosłowackiego, a nie obowiązywały w powiatach czeskich i niemieckich. Zaznaczywszy, że z punktu widzenia językoznawców djalekt cieszyński jest bezsprzecznie polski, autorzy listu zapytują, czy minister będzie nadal twierdził, że spis ludności i zarządzenia w sprawie narodowości śląskiej dadzą się pogodzić z duchem sprawiedliwości i prawdy. List ten wywołał w kołach mniejszości polskiej silne wrażenie.

Jakich urzędników nie będzie dotyczyć nowa pragmatyka urzędnicza?

Warszawa. Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą środę ma się odbyć posiedzenie Rady ministrów, na którem przedstawione będą dwie zasadnicze ustawy o pragmatyce urzędniczej, poczem pragmatyka zostanie wniesiona na najbliższej nadzwyczajnej sesji sejmowej. Pragmatyka składa się zasadniczo z 2-ch ustaw, t. zn. z właściwej pragmatyki, oraz z ustawy dyscyplinarnej. Ustawy te będą dotyczyły wszystkich urzędników, za wyjątkiem urzędników najwyższej Izby kontroli, prokuratorji, poczty, oraz sędziów. M. in. projekt przewiduje, że na dyskwalifikację i zwolnienie ze służby wpływa dwukrotna zła opinja roczna o urzędniku, wydana przez przełożonych.

Pogłoski o przedłużeniu godzin sklepowych.

Warszawa. Według doniesień prasy rząd opracowuje projekt ustawy, zmieniającej przepisy o odpoczynku niedzielnym. Według pogłosek **ma być dozwolone otwarcie sklepów detalicznych dłużej, aniżeli do godz. 19**, a poza tem ma być dozwolone **otwieranie sklepów w niedziele**, oprócz godzin, w których odbywają się nabożeństwa.

Mord w Częstochowie.

Częstochowa. (PAT) W sobotę wieczorem w odludnej dzielnicy robotniczej w Zawodziu w nader zagadkowych okolicznościach zamordowano 7-ma wystrzałami z rewolweru 26-letniego mieszkańca Radomska, Marjana Piechockiego. Sprawcy mordu zbiegli. Istnieją poważne dane, że zbrodnia ma tło polityczne. Władze prowadzą energiczne dochodzenia. Szczegóły śledztwa narazie trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Również Słowacy protestują przeciw upośledzeniu Polaków w Czechosłowacji.

Praga. (PAT) Główny organ ludowców ks. Hlinki „Bratislawski Slovak" atakuje ostro odmowną odpowiedź, której udzielił minister spraw wewnętrznych dr. Slavik na interpelacje posłów polskich do parlamentu praskiego w sprawie nieprawidłowego przeprowadzenia spisu ludności na Śląsku czeskim. Pismo podkreśla złe wrażenie, jakie odpowiedź ta wywarła w prasie polskiej, i stwierdza, że odbić się to może w sposób ujemny na stosunkach politycznych polsko-czechosłowackich, coby było ze wszech miar niepożądane, zwłaszcza obecnie, gdy poparcie Polski potrzebne jest Czechosłowacji ze względu na anschlusowe plany niemieckie.

TELEGRAMY.

Rumuńskie święto narodowe we Lwowie.

Lwów. (PAT) Ku uczczeniu święta narodowego Rumunji staraniem Ligi polsko-rumuńskiej po uroczystem nabożeństwie w bazylice archikatedralnej obrzędu rzym. kat., odprawionem za pomyślność Rumunji, odbyła się o godz. 11 w sali Towarzystwa Muzycznego akademja muzyczna w obecności reprezentantów władz miejskich, społecznych, oraz kolonji rumuńskiej. O godz. 17 konsul królestwa rumuńskiego Gallin odbierał życzenia, goszcząc w salonach konsulatu reprezentantów władz i elitę miejscowego społeczeństwa.

Angielscy socjaliści podporą masonerji.

Wiedeń. Wiedeński organ masonerji podaje, że londyńska loża „Welcome Lodge" składa się wyłącznie z należących do parlamentu członków angielskiej „labour party" (partji pracy). Okazuje się stąd, jaką rolę w masonerji odgrywają socjaliści.

Dziennik angielskiego ministra spraw zagranicznych atakuje obecne rządy niemieckie.

Londyn. (PAT) Sensację wywołał artykuł wstępny „Daily Herald", atakujący obecny rząd niemiecki. W związku z głośnem zeznaniem Hitlera w sądzie, dziennik stwierdza, że rewolucja hitlerowska skończyła się i już nie zagraża więcej. Niebezpieczną natomiast dla demokracji niemieckiej jest obecna, napół jawna dyktatura. Hitler — zdaniem dziennika — okazał się pożyteczną odskocznią dla sił reakcji niemieckiej wogóle. Artykuł ten jest tem dziwniejszy, że za cztery tygodnie kanclerz Brüning przybywa do Londynu na zaproszenie ministra Hendersona, którego organem jest „Daily Herald".

Posłowie polscy w sejmie łotewskim grożą wystąpieniem z koalicji rządowej.

Ryga. Na skutek interpelacji frakcji socjal-demokratycznej w sejmie łotewskim **o rzekomem polonizowaniu przez duchowieństwo katolickie ludności łotewskiej**, wczoraj nastąpiły wybory specjalnej komisji, która ma zbadać słuszność zarzutów socjalistów. Do komisji tej nie wybrano żadnego z posłów polskich, wobec czego posłowie polscy, wchodzący w skład sejmu, **zagrozili, że wystąpią z koalicji rządowej.**

Ponieważ ustąpienie posłów polskich zachwiałoby gabinetem łotewskim i równocześnie nie dawałoby gwarancji bezstronności prac komisji, czynione są starania o dokooptowanie jednego z posłów polskich.

Utrzymanie w mocy niesłusznego wyroku gdańskiego przeciw Jeżykowi.

Gdańsk. (PAT.) W sobotę ogłoszony został wyrok sądu II instancji w sprawie marynarza polskiego statku „Kopernik" Jeżyka. Na mocy tego wyroku skarga apelacyjna od wyroku pierwszej instancji, skazującego Jeżyka za „gorszący wybryk" na 6 tygodni aresztu została oddalona. Odczytane przez sędziego Strupnera obszerne motywy wyroku prawie niczem nie różnią się od motywów wyroku pierwszej instancji i opierają się przeważnie na tem, że gdyby napad miał miejsce, to niemożliwem byłoby niezauważenie go przez marynarzy w pobliżu stojącego drugiego okrętu polskiego „Robur V" oraz przez straż stoczni Schichau. W motywach wyroku sąd przeszedł do porządku nad zeznaniami tych świadków, którzy po przybyciu na statek „Kopernik", znaleźli Jeżyka w kabinie bez przytomności, oblanego krwią, oparł się zaś wyłącznie na zeznaniach dwóch staruszków wartowników na terenie stoczni Schichau, którzy wyrazili przekonanie, że bez ich wiedzy nikt na teren stoczni wtargnąć nie może. Obrońca Jeżyka niezwłocznie zapowiedział zgłoszenie skargi kasacyjnej, żądając jednocześnie utrzymania w mocy postanowienia sądu najwyższego o pozostawienie Jeżyka na wolnej stopie. Sąd jednak ten wniosek obrońcy odrzucił i zażądał kaucji w wysokości 1500 guldenów, na które Jeżyk się nie zgodził i oddał się do dyspozycji władz. Obrońca, że swej strony złożył oświadczenie, że przeciw zarządzeniu sądu o aresztowaniu Jeżyka ponownie wniesie protest do sądu najwyższego.

Nowy rodzaj strajku górników.

Tokio. 200 górników zagłębia węglowego Takano zastosowało nową metodę strajku. Mianowicie nie opuszczają oni podziemi, oświadczywszy, że nie wyjdą na powierzchnię dopóki żądania ich nie będą przez przedsiębiorców przyjęte. Rodziny strajkujących dostarczają strajkującym pożywienie. Przyczyną strajku jest wysłanie pewnej liczby górników z jednej kopalni do drugiej.

Olbrzymi pożar z podpalenia.

Łódź. Wieś Przymiotów pod Łaskiem była terenem straszliwego w swych skutkach pożaru. Pożar wybuchł w zagrodzie Jana Błaszczyka i przeniósł się na sąsiednie zabudowania. **20 domów mieszkalnych, 23 stodoły i 17 obór, inwentarz żywy i martwy poszły z dymem.** W czasie akcji ratunkowej **poparzonych zostało 9 osób. W płomieniach zginęło półtoraroczne dziecko.** Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych. Pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonać mieli krewni Błaszczyka na tle sporów majątkowych. Aresztowano 3 osoby.

Stolica w dniu święta narodowego.



Dorocznym zwyczajem w dniu święta narodowego na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada naszych sił zbrojnych. Na ilustracji widzimy defiladę kompanji ciężkich karabinów maszynowych.

Unieważnienie wyborów do Sejmu w okręgu płockim.

Warszawa. Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty wyborcze przeciwko wynikom wyborów w okręgu Nr. 9 (Płock — Sierpce — Rypin — Płońsk w Kongresówce).

Przeciwko wynikom wyborów w tym okręgu zgłosiło protest: 18 wyborców z listy nr. 4 z Markiem Zygmuntem Kozielskim na czele. Lista nr. 4 została w okręgu tym unieważniona z powodu uznania przez okręg. komitet wyborczy 12 podpisów, złożonych pod listą, za nieczytelne.

Protest w imieniu Stronnictwa Narodowego popierał adw. Leon Nowodworski.

Drugi protest przeciwko wyborom w tym okręgu wniosła monarchistyczna organizacja wszechstanowa, a imieniem jej Stanisław Klimkowski i Zymmunt Ulatowski.

W wyniku rozprawy, Sąd Najwyższy uznał za uzasadniony protest, zgłoszony przez przedstawicieli stron. i **postanowił wybory do sejmu w tym okręgu unieważnić** i o decyzji swojej zawiadomić ministerstwo spraw wewnętrznych, które winno na tym terenie rozpisać **nowe wybory** (najpóźniej w ciągu 14 dni).

W związku z tem mandaty poselskie utraciło 5 posłów, a mianowicie: J. Białoskórski (Stron. Ludowe), Wincenty Kepczyński (PPS), Mieczysław Niedziałkowski (PPS), Stefan Pomianowski (BB). Wobec tej decyzji drugi protest, zgłoszony przez monarchistyczną organizację wszechstanową, nie był rozpatrywany.

Na porządku rozpraw Sądu Najwyższego znajdowało się również rozpatrzenie protestu przeciwko rezultatom wyborów w okr. nr. 14, obejmującym pow. łódzki, łaski, sieradzki, wieluński, wniesiony przez Edwarda Teodorczyka i Władysława Wolskiego, występujących jako przedstawiciele monarchistycznej organizacji wszechstanowej. Sąd Najwyższy uznał **motywy tego protestu za bezpodstawne i oddalił go.**

Fernando

(Powieść.)

21) (Ciąg dalszy.)

X.

Ta młoda osoba, imieniem Klara, była córką dawniejszego leśniczego, powszechnie szanowanego. Straciła ojca wcześnie, poczem jej matka przeniosła się razem z nią do jednej ze swoich krewnych. Tam to cnotliwa matka użyła korzyści swej pracy na wychowanie córki — na posyłanie jej do szkoły i na naukę szycia. Klara zarówno pracowita jak i pojętna, czyniła we wszystkiem postępy, i niezadługo stała się podporą matki, której wiek zaczynał zmniejszać siły; młode dziewczę przejęło na siebie zaspokojenie potrzeb swoich i swojej matki, za pomocą usilnej pracy. Między wielkiemi domami, dla których najczęściej pracowała, był dom hrabiego Obersdorf. Jednego dnia Klara odniosła tej damie zamówione roboty. Hrabina była tak zadowolona, że oprócz umówionej ceny, dała jej wielką serwetę, napełnioną sukniami, chustkami na szyję i innemi przedmiotami do ubrania, których już sama nie nosiła. Uradowana Klara powróciła do domu, gdzie przeglądając wraz z matką to, co było zawiązane w serwecie, znalazła w jedwabnej rękawiczce brylantowy pierścień. Klara wróciła czemprędzej do hrabiny, aby oddać ten klejnot.

Hrabina bardzo się cieszyła.

— Od dawna uważałam ten pierścień za stracony, niezawodnie zdjęłam go razem z rękawiczką i nie spostrzegłam tego. Jestem bardzo zadowolona, żem go odzyskała, a bardziej że widzę w tobie tyle zacności. Pomyślę o sposobie wynagrodzenia cię, jak na to zasługujesz, moje dziecię. W jakiś czas matka Klary umarła; sierota wówczas miała około czternastu lat. Przyszła w żałobie z głośnym płaczem do hrabiny, doniosła jej o tym bolesnym wypadku.

Żaliła się, że nie ma już ani ojca, ani matki.

— Jestem sama na świecie!" — powtarzała, szlochając.

— Pociesz się, moje dziecię, — odpowiedziała hrabina, — ja ci zastąpię matkę. Sprowadź się do mnie na mieszkanie, będziesz tu uważaną nie jak służąca, lecz jak moja córka.

Klara przyjęła z radością i wdzięcznością tę szlachetną ofiarę. Ta młoda dziewczyna, którą matka wychowała w pobożności, pracy i cnocie, żyjąc zawsze w skromnem ustroniu, nie była nigdy narażoną na zgubne zetknięcie się ze światem, nigdy nie przyjmowała udziału w owych światowych uciechach, tak niebezpiecznych dla niewinności. Z każdym dniem umiała stać się droższą hrabinie, przez słodycz i skromność swojego charakteru, przez zamiłowanie pracy, czystość serca i szczerą pobożność, i ona także, pokochała niezadługo swoją dobrodziejkę, jak drugą matkę. Serce jej było wolne od wszelkiego innego przywiązania, aż do chwili poznania w Wiedniu Fernanda. Wtedy pomyślała sobie, ile byłaby szczęśliwą z takim jak on człowiekiem, lecz natychmiast usunęła tę myśl jako ułudną: czyż mogła sobie wyobrażać, że podobny jemu młodzieniec, zaślubiłby ubożuchną sierotę? W takiem usposobieniu otrzymała list Fernanda; prośby o jej rękę tem przyjemniejsze sprawiły jej zdziwienie, im się mniej takiej radości spodziewała.

Pobiegła natychmiast do hrabiny i pokazała jej list, zapłoniwszy się jak róża.

— A no, — rzekła hrabina ze słodkim uśmiechem, winszuję ci z całego serca, moje drogie dziecię. Doprawdy, jesteś drugą Rebeką, która ofiarą szklanki wody, zjednała sobie miłość uczciwego człowieka. Jesteś też z twojej niewinności i dobroci podobną do tej dziewicy owego wieku, a Fernando należy do ludzi prawych i uczciwych, jakich zapewne było wielu w owej szczęśliwej epoce! Odpowiedzże mu, nie zwlekając, jakie są twoje uczucia.

— Ale, odpowiedziała Klara, — jak on się dowie, że jestem uboga, że nie mam innego posagu, tylko to, com mogła zaoszczędzić z mojej pensyjki, może odmieni swój zamiar?

— Jesteś bogatą w cnotę, — odrzekła hrabina; — a zasługa, jaką wobec Boga pozyskałaś nieskazitelnem postępowaniem, pobożnością, pracowitością i miłosierdziem dla biednych, jest daleko droższym posagiem, niż choćby najwięcej złota i srebra, jakiebyś mogła wnieść twojemu mężowi. Idź, moje dziecię, byłaś mi zawsze wierną, podzielałaś moje cierpienia i radości z nieporównaną tkliwością. Rozłączenie się na zawsze, bardzo bolesne dla mnie, lecz twoje szczęście zanadto mi drogie, abym stawiała mu tamę. Kładę tylko jeden warunek, to jest, aby wesele odbyło się w moim zamku, powinnam dopełnić obowiązku matki, prowadząc cię sama do ołtarza i przysposabiając ci wyprawę na przyszłe gospodarstwo. Napisz to wszystko narzeczonemu i dołącz odemnie najżyczliwsze ukłony.

C. d. n.

Kronika bieżąca

Wtorek
12
maja

Św. Pankracego, męczennika.
Św. Nereusza i Achilleusza.
Św. Filipa z Argyrjum.
Św. Epifanjusza.
Św. Germana, patjarchy.

Kalendarz słowiański: Wszemił.

Jutro, środa, 13 maja: Poświęcenie Kościoła naszej kochanej Pani wszystkich męczenników: św. Serwacego, biskupa; św. Mucjusza, kapłana i męczennika oraz św. Piotra Regalata.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.10;	o godz. 19.43
Księżyca	o godz. 2.40;	o godz. 14.00.

*

Św. Pankracego, męczennika, który już jako 14-letni chłopiec ścięty został pod Dyoklecjanem.

Św. Nereusza i Achilleusza, braci i męczenników. Obaj, jako sługi św. Flawji Domicylli, znosić z nią musieli najpierw długie wygnanie. Potem ich strasznie biczowano; a gdy konsularz Minutjusz Rufus, chciał ich torturami i ognieni zmusić do służby bożkom, odpowiedzieli, iż chrzest święty otrzymali od św. Piotra i dlatego nigdy bożkom kłaniać się nie będą. Poczem ścięto ich. Relikwje tychże i św. Flawji Domicylli zostały dnia 11 maja uroczyście przeniesione z kościoła św. Hadrjana do starego,, a teraz przez Klemensa VIII odnowionego kościoła.

Św. Filipa z Argyrjum, który posłany tamże do głoszenia Ewangelji przez rzymskiego Papieża, wielką część wyspy tej zdobył dla wiary katolickiej; jego świętość działała nadzwyczaj przy uzdrawianiu opętanych.

Św. Epifanjusza, biskupa, który się odznaczył nietylko szeroką wiedzą i ścisłą znajomością Pisma świętego, ale był także wielce poważany dla świętości życia, gorliwości około wiary katolickiej; jego świętość działała nadzwyczaj przy uzdrawianiu opętanych.

Św. Germana, patrjarchy, sławnego cnotami i nauką. Wystąpił on z wielką stanowczością przeciwko cesarzowi Leonowi Izauryjczykowi z powodu jego rozporządzenia przeciwko obrazom Świętych.

—o—

— Urlopy próbnych pracowników kolejowych. Ministerstwo komunikacji zwiększyło dotychczasowe wymiary urlopów wypoczynkowych dla próbnych pracowników umysłowych P. K. P., posiadających ponad 3 lata służby, z 14 do 21 dni, a pracownikom fizycznym (próbnym), którzy mają trzy lata służby — 8 do 15 dni.

— Fundusz państwowy. W ministerstwie robót publicznych odbyło się posiedzenie komisji opinjodawczej do sprawy rozdziału wpływów z państwowego funduszu drogowego dla związków komunalnych. W posiedzeniu tem wzięli udział w charakterze członków komisji przedstawiciele Związku miast i Związku powiatów. Do rozdziału przypadało narazie około 500.000 zł., które podzielono na budowę dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych z uwzględnieniem spółek drogowych. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

— Przyśpieszenie biegu pociągów z dniem 15 maja br. W dniu 15 maja wchodzi w życie nowy, wiosenny rozkład jazdy pociągów osobowych. W rozkładzie tym udało się poraz pierwszy wykorzystać ujednostajnienie warunków przewozowych na większości linij kolejowych pod względem ulepszenia toru i zaopatrzenia w tabor, w celu zwiększenia szybkości pociągów osobowych. Jeżeli dotychczasowy przebieg ogólny wszystkich pociągów ruchu osobowego, t. zn. czas jazdy wraz z postojami, wynosił dziennie 4.286 godzin i 38 minut, to w nowym rozkładzie zmniejszono ten czas do 3.847 godzin i 36 minut, czyli o 17 dni, 4 godziny i 2 minuty. W związku z tem przeciętna szybkość handlowa (wraz z postojami) pociągów osobowych wzrosła z 33.5 km. na godzinę na 37.1 km. Wynik ten osiągnięto zarówno przez ogólne zwiększenie szybkości biegu pociągów, jak też przez skrócenie postojów. Dużem udogodnieniem jest również wprowadzenie nowego typu pociągów osobowych, t. zw. przyśpieszonych — o znacznie większej szybkości, niż dotychczasowe pociągi osobowe, a bez dopłaty za pośpiech, pobierany w pociągach pośpiesznych. W pociągach tego ostatniego typu, pośpiesznych, szybkość przeciętna będzie na szeregu linij dochodziła do 100 km na godzinę. Przyśpieszenie ruchu pociągów zostało przeprowadzone nie we wszystkich dyrekcjach kolejowych równocześnie. Pierwsze miejsce zajmuje najbardziej zaniedbana dotąd pod tym względem dyrekcja radomska, na której terenie skrócenie czasu biegu pociągów wyniosło 14 proc., następnie idzie dyrekcja poznańska 13 proc., warszawska 9.8 proc., lwowska 9 proc., gdańska 8.7 proc., wileńska i stanisławowska 8,5 proc., katowicka 7.3 proc. i krakowska 3.9 proc. Poza przyśpieszeniem biegu pociągów nowy rozkład wprowadza również szereg nowych połączeń komunikacyjnych, czyniących zadość odczuwanym dawno potrzebom.

— Narodowa pielgrzymka robotnicza do Rzymu. W piątek, dnia 8 bm. wyjechała do Rzymu narodowa pielgrzymka robotnicza w związku z uroczystościami jubileuszowemi eucykliki „Rerum Novarum". Pielgrzymkę prowadzi ks. dr. H. Przeździecki, biskup podlaski. W pielgrzymce uczestniczy 220 osób. Z Warszawy pielgrzymka wyjechała po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Marcina.

Wybory do rad zakładowych.

Siemianowice w Katowickiem. W hucie „Laura" odbyły się wybory do rady zakładowej. Uprawnionych do głosowania było 1.300 robotników. Zjednoczenie Zawodowe Polskie zdobyło 3 mandaty, Chrześcijańska Demokracja 2, komuniści 2, a wreszcie socjalistyczny Związek robotników przemysłu metalowego 2 mandaty.

Chorzów w Katowickiem. W państwowej fabryce związków azotowych wynik wyborów do rady zakładowej jest następujący: Zjednoczenie Zawodowe Polskie 4 mandaty, socjaliści 3, „dzicy" 2, a Generalna Federacja Pracy 1 mandat.

Giszowiec w Katowickiem. Wielkie zainteresowanie wywołały wybory na kopalni „Giesche", gdzie dotychczas była komisaryczna rada zakładowa. Rozbicie na tej kopalni było ogromne, wskutek czego zgłoszono niemniej jak 8 list kandydatów. Komunistyczną listę unieważniono. Wynik wyborów jest następujący: Zjednoczenie zawodowe Polskie uzyskało 4 mandaty, Niemcy 5, socjaliści polscy 4 wraz z uzupełniającym, socjaliści niemieccy 2, Generalna Federacja Pracy 2, opozycja przeciw Korfantemu 2, a ostatecznie „dzicy" 1.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. Również w hucie „Bismarka" odbyły się wybory. Uprawnionych do głosowania było 4.600. Zdobyli mandatów: socjaliści polscy 8, Zjednoczenie Zawodowe Polskie 3, niemieccy socjaliści 2, Generalna Federacja Pracy 1, oraz komuniści 1, razem 15 mandatów.



Wykrycie fałszerstw przy poborze zasiłków bezrobotnych.

Sosnowiec. W związku z wiadomościami w sprawie wykrycia **fałszywych zaświadczeń zakładów pracy w obwodowym biurze funduszu bezrobocia w Sosnowcu** i wobec nieścisłości i rozbieżności faktów, przytoczonych w tych wiadomościach, dyrekcja Funduszu Bezrobocia podaje istotny stan rzeczy: Władze Funduszu Bezrobocia przeprowadzają raz do roku **nadzwyczajną kontrolę doraźną uprawnień bezrobotnych robotników do otrzymania zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia.** — Kontrole te odbywają się niezależnie od zwykłej stałej kontroli bezrobotnych. Przeprowadzona niedawno tego rodzaju kontrola doraźna, która obejmuje też sprawdzenie bezrobotnych w ich mieszkaniach, natrafiła na ślady fałszowania zaświadczeń zakładów pracy oraz zaświadczeń administracyj domów o zamieszkiwaniu bezrobotnych, które to zaświadczenie jest niezbędne dla uzyskania prawa do zasiłku z Funduszu Bezrobocia. Stwierdzenie, iż dokumenty były sfałszowane, przedstawiało duże trudności, gdyż świadectwa pracy zostały wydane na terenie Górnego Śląska a świadectwa zamieszkiwania posiadały potwierdzenie odnośnej władzy policyjnej lub magistratu miasta Będzina. Po ujawnieniu powyższych faktów przez kierownictwo obwodowego biura Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, sprawa wraz z całym obszernym materjałem dowodowym przekazana została w dniu 24 kwietnia br. miejscowej policji, która prowadzi dalsze śledztwo. **Ogółem zdołano przychwycić 25 osób, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia na podstawie fałszywych dokumentów**, szeregowi zaś nieuprawnionych, udaremniono pobranie zasiłku. Policja aresztowała w związku z tą sprawą 15 osób. Ogólne straty Funduszu Bezrobocia wynoszą do tej pory 6.712 zł. Możliwe jest, iż suma ta w miarę postępu śledztwa zwiększy się o conajmniej 2 do 3 tysięcy złotych.

Województwo śląskie.

*** 800 urzędników ciężkiego przemysłu dostało papiery.** Klęska bezrobocia spadła nietylko na robotników, ale w równej mierze i na urzędników. **We wszystkich przedsiębiorstwach na Śląsku kapitaliści na 30 czerwca br. wypowiedzieli pracę 800 urzędnikom.** Są to oczywiście urzędnicy niżsi; „wielkich" nie ruszają kapitaliści. Najwięcej zwolniła urzędników dyrekcja księcia pszczyńskiego, bo 115, oraz państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie, — gdzie z miejsca zwolniono 70 osób. Poza tem dyrekcja „Skarboferme" w Królewskiej Hucie zapowiada zwolnienia dalszych urzędników w miesiącach maj i czerwiec. — W każdym razie podpada. że nie zwolniono ani jednego wyższego urzędnika, ani też jednego dyrektora, którzy — jak wiadomo — w największej mierze obciążają przemysł swemi wysokimi poborami.

*** Propagandowy zlot gołębi pocztowych.** Związek hodowców gołębi pocztowych na Śląsku urządza dnia 17 bm. w Katowicach wielki propagandowy zlot gołębi pocztowych, z udziałem 10 tys. tych ptaków. Zaproszenia na zlot otrzymać mają władze wojewódzkie i wojskowe.

*** Wymowne dowody polskości Górnego Śląska.** W dniach od 27 kwietnia do 2 maja odbyły się wpisy do polskich szkół powszechnych na terenie Górnego Śląska. Już niejednokrotnie pisaliśmy, że **wpisy zakończyły się wspaniałym sukcesem polskości.** Obowiązanych do wpisu było 27.391 dzieci, z czego do szkoły polskiej zapisało się 25.066, a do niemieckiej pozostało 2.325, tj. 8.48 proc. **Wpisy wypadły jeszcze lepiej, niż w roku ubiegłym.** Cyfry świadczą najlepiej, **jak polskość na terenie Górnego Śląska ugruntowała swoje fundamenty.**

Z Katowickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Katowice. Dziś, w poniedziałek, 11 maja odbędzie się o godzinie 5 po południu posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad obejmuje kilka punktów, między innemi omówienie środków na roboty inwestycyjne.

Likwidacja Banku Śląskiego.

Katowice. Istniejący od roku 1922 Bank Śląski S. A. w Katowicach wkrótce ma ulec likwidacji z powodu nierentowności prowadzenia przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy Banku Śląskiego wynosi 5 miljonów złotych, przyczem połowa akcyj znajduje się w rękach kapitału francuskiego, połowa zaś należy do ministerstwa skarbu, które gestję swych akcyj powierzyło Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Ostateczna decyzja ma zapaść na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów banku 30 bm., na którem zarząd wystąpi z wnioskiem o likwidację spółki.

Hrabia Abelmann niemieckim konsulem gen. w Katowicach.

Katowice. Dotychczasowy radca legacyjny w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych hr. Abelmann obejmie prawdopodobnie wkrótce stanowisko konsula generalnego w Katowicach.

Przegląd koni.

Katowice. Dnia 15 maja br. o godz. 8 rano odbędzie się na dziedzińcu straży pożarnej przy ul. Dąbrowskiego przegląd koni rocznika 1927, oraz koni starszych, które nie zostały jeszcze zapisane do ksiąg ewidencyjnych.

Najechanie furmanka.

Katowice. Dnia 6. bm. na rynku w Katowicach najechana została furmanką 10-letnia Ruth Ehrlich, przyczem odniosła lekkie obrażenia. Winę ponosi woźnica Ludwik Piechura z Załęża, z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy, będąc w dodatku nietrzeźwym.

Wypadek motocyklowy.

Katowice. Onegdaj wydarzył się na ul. Zamkowej w Katowicach wypadek motocyklowy. Motocyklista, jadący od strony Królewskiej Huty nie zauważył na zakręcie jadącego z przeciwnej strony samochodu, skutkiem czego z całą siłą wpadł na auto. Motocykl przebił chłodnicę samochodu, przyczem siedzący w aucie pasażerowie odnieśli lekkie rany. Motocyklista wyszedł z tego wypadku bez szwanku. Natomiast jego towarzysz, siedzący w przyczepce, został ciężko ranny. W stanie beznadziejnym, odstawiono go do lecznicy.

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. W klinice usznej Spółki Brackiej w Katowicach spadł ze schodów 26-letni Alojzy Czerny z Nowych Hajduk. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki i zmarł następnego dnia. W toku dochodzenia ustalono, iż C. wychylił się przez poręcz, przyczem stracił równowagę i spadł na dół, uderzając głową o posadzkę.

Zbrodnicza para.

Katowice. Na szosie pomiędzy Katowicami a Wełnowcem znaleziono w nocy nieprzytomnego Feliksa Rybarskiego, artystę-malarza z Krakowa. Zabrany do szpitala po powrocie do przytomności, oświadczył Rybarski, że noc ubiegłą spędził w restauracji w Katowicach w towarzystwie nieznajomego mężczyzny i jego towarzyszki. Artysta utrzymuje, iż zbrodnicza ta para uśmierzyła go jakimś narkotykiem a następnie wywiozła samochodem za miasto i zostawiła na szosie. Rybarski stwierdził brak portfelu, w którym znajdowało się 1.100 zł. Za miłą parką wysłano agentów policyjnych.

Kradzież beczek żelaznych.

Zawodzie w Katowickiem. Artur Mendecki z Zawodzia doniósł, że jacyś sprawcy skradli mu ze składnicy jego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego pięć beczek żelaznych, wartości 450 zł. Ostrzega się przed kupieniem skradzionych beczek.

Wyłożenie list płatników podatku przemysłowego.

Siemianowice w Katowickiem. W biurze podatkowem urzędu gminnego, pokój 21, wyłożona jest do publicznego wglądu do 29 bm. lista płatników podatku przemysłowego za rok 1930.

Obowiązani do ćwiczeń wojskowych nie wyjadą na roboty do Francji.

Mysłowice w Katowickiem. W związku z rozpoczętą rekrutacją robotników rolnych i górników na wyjazd do Francji, ekspozytura urzędu emigracyjnego w Mysłowicach wyjaśnia, iż osoby, obowiązane do odbycia w tym roku ćwiczeń wojskowych, nie będą rekrutowane na wyjazd. Dotyczy to również osób, posiadających wezwanie imienne od pracodawców we Francji.

Nieudałe włamanie u dyrektora kopalni.

Mysłowice. O godz. 3-ej nad ranem dwaj zamaskowani osobnicy, uzbrojeni rewolwery usiłowali dokonać włamania do mieszkania dyrektora kopalni „Mysłowice“ dr. Brojera. Zauważeni przez stróża, którego dotkliwie pobili i po oddaniu do niego dwu strzałów rewolwerowych, które chybiły, zbiegli nie rozpoznani. Policja wszczęła za sprawcami poszukiwania.

Napad w mieszkaniu.

Mysłowice w Katowickiem. Dnia 8 bm. o godzinie 23 weszło do mieszkania Chuchalki w Słupnej pod Mysłowicami trzech nieznanych i uzbrojonych osobników. Jeden z nich skierował broń do siedzącego przy stole Chuchalki, dwaj inni zaś uchwycili go za ręce i usiłowali wciągnąć do przyległego pokoju. Gdy Chuchalka począł wołać o pomoc, jeden z bandytów uderzył go rękojeścią rewolweru w głowę, poczem wszyscy zbiegli. Policja wdrożyła śledztwo.

Odnaleziony wózek ręczny.

Brzeziny w Świętochłowickiem. W tutejszej miejscowości został odnaleziony wózek ręczny, którego właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych w urzędzie okręgowym „Kamień“ w Brzezinach Śląskich, pokój nr. 5-ty.

Posiedzenie rady gminnej.

Siemianowice w Katowickiem. We wtorek 12 maja odbędzie się o godzinie 6 wieczorem posiedzenie rady gminnej. Porządek obrad przewiduje 7 punktów.

Pod kołami furmanki.

Siemianowice w Katowickiem. W czasie zeskakiwania z furmanki dostał się pod koła wozu niejaki Norbert D. z Siemianowic. D. odniósł poważne okaleczenia piersi. Rannego umieszczono w lecznicy.

Kradzież mieszkaniowa.

Bykowina w Katowickiem. Z mieszkania Juljusza Podleśnego skradziono ubranie smokingowe oraz kompletne nakrycie stołowe łącznej wartości 600 zł.

Nagroda za wykrycie bandytów.

Nowa Wieś w Katowickiem. Swego czasu donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym, jakiego dokonano na „Niemieckie Towarzystwo Bankowe“ w Nowej Wsi. Po sterroryzowaniu urzędników sprawcy skradli 3500 zł. gotówki. Główna komenda policji województwa śląskiego wyznaczyła nagrodę w kwocie 500 zł. za wykrycie i ujęcie sprawcy. Wszelkie informacje w tej sprawie należy kierować do urzędu śled czego w Katowicach przy ul. Zielonej lub do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Król. Huty

Ujęcie przemytnika.

Król. Huta. Tutejsza policja ujęła niejakiego Abrahama Kamera, przy którym znaleziono większą ilość bananów. Towar został skonfiskowany a Kamerę pociągnięto do kary.

Brutalność.

Król. Huta. Mieszkanka Król. Huty niejaka S. A. uderzyła 9-letniego G. Z. kopaczką w twarz, raniąc go poważnie. Chłopca oddano do szpitala.

Z Świętochłowickiego

Samochód najechał na furmankę.

Świętochłowice. Na narożniku ulic Wireckiej i Wolności samochód osobowy najechał na furmankę Wilhelma Kozła z Król. Huty, która została rozbita. Kozieł wskutek wypadku doznał tak poważnego okaleczenia, że w stanie nieprzytomnym odstawiono go do lecznicy. Towarzysząca mu Adolfina Hajkowa odniosła lekkie obrażenia. Dochodzenia wykazały, że zawinił w tym wypadku szofer Hadamik.

Sprawy kościelne

Przemówienie Ojca św. do sług katolickich.

Dnia 29 kwietnia rb. Ojciec św. przyjął 700 przedstawicielek Stowarzyszenia sług katolickich św. Zyty i wygłosił do nich charakterystyczne przemówienie. W tonie żartobliwym Papież powiedział, że w pewnem znaczeniu i On także jest w ich warunkach, ponieważ ulubionym tytułem Papieża jest tytuł: Sługa sług Bożych. Dlatego Namiestnik Chrystusowy z wielkiem zadowoleniem dowiaduje się o pięknym rozwoju stowarzyszenia, którego członkinie pracują nad własnem uświęceniem i dają dobry przykład. Zresztą nietylko Papież lubi nazywać się sługą, albowiem sam Chrystus Pan mówił, że przyszedł na świat nie po to, by Mu służono, lecz po to, by służył innym, i te swoje słowa wcielał w czyn, posuwając się aż do umycia nóg Apostołom. Przemówienie swoje Ojciec św. zakończył życzeniem, by sługi katolickie kroczyły zawsze temi samemi, wzniosłemi śladami.

Dom św. Antoniego w Lizbonie.

W ostatnich dniach w obecności patrjarchy Lizbony, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz tłumu wiernych dokonano ponownego otwarcia w stolicy Portugalji „bazyliki św. Antoniego“ albo „Domu świętego“, jak ją tam powszechnie nazywają, ponieważ, według tradycji, stoi ona na miejscu budynku, gdzie niegdyś przyszedł na świat wielki święty. Przed tą uroczystością dom był gruntownie odrestaurowany przez magistrat Lizbony; pracami kierował b. prezydent rady ministrów, Wincenty da Freitas.

Katolicy amerykańscy starają się o proces kanonizacyjny Matki Anny Seton.

Katolicy Stanów Zjednoczonych starają się o przeprowadzenie procesu kanonizacyjnego zakonnicy Anny Seton, założycielki amerykańskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia.

Anna Elżbieta Seton urodziła się w r. 1774 w New Yorku a zmarła w r. 1821 w Emmitsbourgu, gdzie istnieje dom macierzysty Kongregacji. Była ona córką dr. Bayleya, profesora anatomji na uniwersytecie Columbia i wnuczką pastora protestanckiego. Poślubiła kupca Seton i miała pięcioro dzieci. W r. 1803 owdowiała. Pod wpływem handlowych klientów męża, Włochów z pochodzenia, zetknęła się z nauką katolicką, w r. 1805 nawróciła się i założyła w Baltimore szkołę. W pięć lat potem stworzyła zawiązek nowej Kongregacji dla dzieł miłosierdzia i nauczania, wzorowanej na kongregacji SS. św. Wincentego a Paulo. Liczba pierwszych zakonnic tego nowego zgromadzenia wynosiła 17 osób. Ostatnia statystyka kongregacji z 1911 roku stwierdza sześć tysięcy zakonnic, pracujących w 13 diecezjach.

Trzy córki matki Seton były również zakonnicami, a syn jej, Robert Seton, został arcybiskupem Heliopolis. Należy zaznaczyć, że także i brat świątobliwej niewiasty, James Rooswelt Bayley, nawrócił się, wstąpił do zakonu i z czasem objął urząd arcybiskupa w Baltimore.

Matka pięciu kapłanów.

W Killiney, niedaleko Dublina, zmarła niedawno Katarzyna Mac Enery, której pięciu synów jest księżmi katolickimi w różnych dzielnicach Anglji i Irlandji. Synowie obecni byli przy śmierci matki i oddali jej następnie ostatnią posługę.

O rozwój szkół katolickich w Czecho-Słowacji.

Czeskie katolickie zakłady naukowe połączyły się w związek, idąc za przykładem katolików niemieckich w Czechosłowacji. Zadaniem związku będzie m. in. troska o to, by katolickie szkoły prywatne wszelkiego typu mogły skutecznie konkurować z publicznemi szkołami państwowemi. Na czele nowej organizacji stanął Msgr. dr. Barta, biskup z Budziejowic. Jak słychać, w związku z realizacją programu Akcji katolickiej w Słowacji, ma być tam utworzona również katolicka centrala szkolna.

Agonja anglikanizmu.

Prasa protestancka w Anglji od dłuższego czasu bije na alarm. Kościół anglikański przeżywa dziś wielki kryzys, a przyczyn tego należy szukać przedewszystkiem w zupełnej obojętności szerokich kół społeczeństwa, oraz bezsilności duchowieństwa anglikańskiego do wlania nowego życia w skostniałe życie religijne Anglji. Arcybiskup Yorku ubolewa nad upadkiem nauki religji i religijnego wychowania w Anglji. Aby stan ten podnieść trzebaby było dobrze w rzeczach religijnych przygotowanego duchowieństwa. Tego jednak w zupełności brak. W Ameryce próbuje się przyciągać wiernych do świątyni przy pomocy reklamy i wyświetlania filmów, nie jest to jednak droga, po której należałoby dążyć.

Najstarszy naczelnik gminy w województwie.

Brzozowice w Świętochłowickiem. Dnia 3-go maja obchodził naczelnik gminy p. Jan Krupa swoje 75-lecie urodzin. Jest on jednym z najstarszych obywateli gminy i zarazem **najstarszym naczelnikiem gminy w naszem województwie, bo piastuje urząd ten już 40 lat.** Potrafił być za czasów zaborczych jako Polak przełożonym gminy, a w wolnej Polsce jest nadal przełożonym gminy Brzozowic i dzielnie ją prowadzi. Z historją rozwoju gminy łączy się bezsprzecznie działalność jego osoby. Położył dla gminy niespożyte zasługi, utrwalił przedewszystkiem jej fundamenty. Za jego czasów rozbudowano drogi gminne, wybudowano szkołę, remizę straży pożarnej, szkółkę i obecnie buduje się nową szkołę o miljonowej wartości. To też naczelnik p. Krupa posiada bezwzględne zaufanie obywateli gminy. W dowód uznania jego działalności rada gminna przemianowała jedną z najpiękniejszych ulic gminy na ulicę Jana Krupy. Z okazji jego urodzin 75-letnich składają mu obywatele gminy najserdeczniejsze życzenia pomyślności **w długie jeszcze lata.**

Przytrzymanie.

Ruda w Świętochłowickiem. Onegdaj przytrzymano tu pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy niejakiego Piotra Wąsaka, bez stałego miejsca zamieszkania. W. był ubrany w płaszcz granatowy, pochodzący z kradzieży. Właściciel może go sobie odebrać w miejscowym komisarjacie policji.

Podatek od zabaw.

Ruda w Świętochłowickiem. Wydział powiatowy zatwierdził dodatek do statutu miejscowego tutejszej gminy w sprawie pobierania podatku od zabaw, widowisk i rozgrywek publicznych. Stopa podatku wynosi 25 proc. ceny biletu przedstawienia kinowego, cyrkowego, kabaretowego i na walki zapaśnicze. Połowę stawki pobiera się od biletów przedstawień teatralnych i występów o wyższej wartości artystycznej, jedną szóstą część zaś od ceny biletu wstępu na zawody i popisy, urządzone przez towarzystwa sportowe, których użyteczność publiczną uzna zarząd gminy.

Nadużycia ze szkodą dla kasy chorych.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. Firma Wiesner w Wielkiej Dąbrówce oskarżona została za nadużycia, popełnione na szkodę kasy chorych. Firma ta w latach 1929 i 1930 potrącała swym pracownikom przepisowe składki do kasy chorych, jednakże sum tych do **kasy nie wpłacała.** Wysokości nadużyć nie zdołano narazie ustalić. W każdym razie rozchodzi się o poważne sumy.

Odpadający tynk spowodował popłoch.

Lipiny w Świętochłowickiem. Onegdaj podczas rannego nabożeństwa w tutejszym kościele parafjalnym oderwał się z filaru kawałek tynku i spadł na posadzkę. Na widok opadającego tynku powstał między wiernymi popłoch. — Wszyscy garnęli się do drzwi i nie pomogły wołania księży do uspokojenia się.

Z Tarnogórskiego

Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

Tarn. Góry. Dnia 28 kwietnia br. z inicjatywy koła miejscowego Z. O. K. Z. odbyło się zebranie, na którem poruszono sprawę założenia miejscowej Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Zadania tej organizacji tkwią w samym tytule, a szerzej je wyłuszczył dr. Jerzy Łaszcz ze Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Troska o byt gospodarczy Polski winna przejmować nietylko sfery rządowe lub koła gospodarcze, musi przeniknąć do szerokich warstw społecznych. Konsumenci są zainteresowani w rozkwicie rodzimych placówek przemysłowych i handlowych w równej mierze z producentami. Każda placówka jest warsztatem pracy dla warstw zarobkujących, a jeśli nie damy zajęcia, nie zakupując wyroby krajowe, powiększamy mimowolnie bezrobocie i nędzę współrodaków. W rozwiązaniu tych zagadnień gospodarczych czynny udział bierze Liga Samowystarczalności Gospodarczej. Założenie tej placówki w Tarnowskich Górach stało się koniecznością dnia i z miejsca wybrano zarząd powiatowy w osobach pp.: T. Bogdany'ego, I. Jędrosza, dr. Olszowskiego, O. Stawinogi, W. Szulgita, K. Ważgowskiego i M. Witta. Zebranie organizacyjne zaszczycił swą obecnością p. starosta W. Bocheński. Odtąd rozwój Ligi spoczywa w rękach zarządu, a tempo pracy nad propagandą gospodarczą od energji zarówno władz miejscowych, jak i centralnych, efekt zaś gospodarczy od wszystkich obywateli, którym dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym nakazem.

Z Lublinieckiego

Łuna pożarowa.

Olszyna w Lublinieckiem. W nocy na 7. bm. wybuchł w drewnianych zabudowaniach Marji Kiratowej pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z urządzeniem oraz przybudowanym chlewem. Pozatem spaliło się 9 kur, większa ilość zboża i mąki oraz przechowywane w komórce 600 zł. gotówki. Następnie ogień przerzucił się na sąsiednie gospodarstwo Franciszka Klomy, które częściowo uległo zniszczeniu. Szkody wynoszą około 5000 zł. Dochodzenia wykazały, iż pożar spowodowała Kiratowa, idąc na strych z otwartem światłem.

Z Cieszyńskiego

Wypadek podczas pracy.

Dziedzice w Bielskiem. Podczas pracy w tutejszym warsztacie kolejowym ślusarz Jan Szczyś z Czechowic przez nieostrożność uderzył młotem żelaznym o wadze pięć kilogramów ślusarza Józefa Jurczyka z Dziedzic w prawą skroń, raniąc go poważnie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono go do szpitala w Bielsku.

Z całej Polski.

Policja wykryła drugi nielegalny bank.

Lwów. Policja w Tarnopolu wykryła tutaj drugi z rzędu nielegalny bank prenośny, przeprowadzający wszystkie operacje bankowe bez koncesji. Właścicielami banku była Berta Eiselbelg, Sensona Büller, Szymon Spiegel. Jak wykazały dochodzenia policyjne, kantor bankowy udzielał pożyczek dolarowych, kupował i sprzedawał rymesy, pożyczał pieniądze na lichwiarski procent. Bank prosperował znakomicie, nie płacąc podatków. Obrót w ostatnim roku wynosił około 400 000 zł. Przy rewizji znaleziono u właścicieli banku 3.000 dolarów, 5.000 zł., liczne weksle i t. d. Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczem.

Miljony dla Ex-króla Ferdynanda Bułgarskiego.

Ujawniona niedawno zupełnie nieprawdopodobna — a przecież najautentyczniejsza — sprawa pobierania stałej pensji i ogromnych zasiłków od... Republiki Niemieckiej (!!) przez byłego cara Bugarji, Ferdynanda, została z przytoczeniem wszystkich nazwisk, dat i sum pieniężnych podjęta na łamach berlińskiego tygodnika „Tagebuch", którego śmiałą i bojową podstawę wobec matactw oficjalnej niemieckiej polityki mieliśmy możność niejednokrotnie z uznaniem podnieść.

Dlaczego Bułgarja walczyła po stronie Niemiec?

Sprawa przedstawia się w sposób następujący: ze sprawozdania złożonego w dniu 13 stycznia 1927 roku przez dyrektora Reichskredit Banku, Ritschera rządowi niemieckiemu, wynika, iż Republika Nniemiecka przejęła na siebie zobowiązania Wilhelma II-go i rządu niemieckiego z czasów wojny wobec ex-króla Bułgarji, Ferdynanda, który stanął w rzędzie państw centralnych walczących przeciwko ententcie. Z raportu wynika, iż ex-król Bułgarji, przystępując do wojny po stronie Niemiec, powodował się nie samemi jeno względami natury politycznej ,ale że wielką rolę odegrały tu osobiste „rekompensaty" finansowe, które mu zostały wówczas przyrzeczone.

Zdawałoby się, że z upadkiem monarchji Hohenzollernów tranzakcje finansowe ze sprzymierzeńcem kupionym za pieniądze zostaną wyeliminowane z czynności Republiki Niemieckiej. Stało się inaczej, jak o tem świadczą fakty, bo oto ex-król Ferdynad otrzymywał aż do ostatnich czasów (23 luty 1931 roku!) z funduszów państwowych coraz to nowe i wielkie sumy pieniężne, ukrywane w budżecie państwowym, a pochodzące niekiedy nawet z... kancelarji prezydenta Republiki Niemieckiej!

Stare zobowiązania i nieustające pretensje ex - króla.

11-go stycznia 1921 roku otrzymał Ferdynand bułgarski — będący już od kilku lat osobą zupełnie prywatną, niezwiązaną niczem z swym krajem, 25 miljonów marek, których wartość równała się sumie półtora miljona marek w złocie. Przekazując tę sumę republikański rząd Niemiecki zawiadomił ex-króla, iż od tej chwili „ustają wszystkie zobowiązania rządu Rzeszy z roku 1915 powzięte wobec Ferdynanda bułgarskiego. Na czele rządu niem. stał wówczas Fehrenbach, ministrem skarbu był dr. Wirth. Na tem wszakże sprawa likwidacji zobowiązań nie skończyła się: 18-go sierpnia 1924 roku wypłacono z kasy rządowej Ferdynandowi bułgarskiemu jeden miljon marek złotych. Kanclerzem rządu republikańskiego w Niemczech był Marx ministrem skarbu dr. Luther! Pretekstem do wypłacenia ex-królowi tego miljona była żałosna skarga Ferdynanda bułgarskiego na dotkliwe straty poniesione skutkiem infalcji. W 1925 roku — Luther był już premjerem, dr. Schlieben ministrem skarbu — wypłacono znów miljon marek złotych byłemu sprzymierzeńcowi. Źródła wypłat wciąż były zmieniane, raz dokonywała je kasa kanclerza, kiedyindziej ministerja skarbu, a raz nawet, jak to zaznacza w swem sprawozdaniu Ritscher, dyrektor Państwowego Banku Kredytowego, kancelarja prezydenta Republiki. Na tej konspiracji zależało najwidoczniej nietylko Ferdynandowi bułgarskiemu, który chciał ukryć przed swym synem, panującym obecnie królem bułgarskim, Borysem, owe tranzakcje ,ale i rządom kolejnym Republiki Niemieckiej, skoro żadna z tych pozycyj nie figurowała w budżecie państwowym. Następne rządy Republiki Niemieckiej, aczkolwiek okazały się mniej skore do ponoszenia ciężarów dawnych zobowiązań, ograniczyły wysokość sum wpłaconych „sojusznikowi Wilhelma II" do rocznej renty. 3-go kwietnia 1927 roku ówczesny rząd — kanclerz dr. Marx, minister skarbu dr. Koehler, ustalili wysokość rocznej renty dla Ferdynanda bułgarskiego na 60 tysięcy marek. Ale już 27-go maja suma ta została podwyższona do 100 tysięcy. Wreszcie 22-go grudnia 1927 roku rząd „dołożył mu" jeszcze 20 tysięcy marek i zobowiązał się do wypłacania mu 120 tysięcy marek rocznie w dniu 1-ym kwietnia do końca życia Ferdynanda. W ciągu trzech lat ex-król bułgarski nie zgłaszał żadnych pretensyj. Pieniądze były mu wypłacane przez wszystkie zmieniające się kolejno rządy, w tej liczbie i... socjalistyczny rząd zmarłego niedawno kanclerza Hermana Müllera.

23-go lutego 1931 roku wypłacono ponownie pół miljona marek.

Ale oto już do rządu obecnego — kanclerza Brüninga — zgłasza się pełnomocnik ex-króla, generał Ganczew i w dniu 23 lutego 1931 roku otrzymuje dla swego mocodawcy czek na Reichsbank, na sumę 500 tysięcy marek, wystawiony przez ministerjum skarbu, podpisany przez radcę ministerjalnego Kuesel - Glogau i parafowany przez sekretarza stanu, Meissnera.

Przyczyny uskutecznienia tej ostatniej wypłaty nie są znane — być może chodzi tu o „prezent imieninowy" dla Ferdynanda, który właśnie niedawno skończył 70 lat.

Przytaczając całą tę długą litanię wypłat z kasy Republiki Niemieckiej byłemu sojusznikowi, berliński „Tagebuch" wręcz domaga się ujawnienia całego podłoża owych „zobowiązań", zapytuje za co dziś jeszcze otrzymuje pieniądze zdetronizowany król, a na końcu swego artykułu umieszcza następujące zdanie zwrócone do wszystkich byłych ministrów Republiki Niemieckiej: „I czyż pomiędzy tymi wszystkimi ministrami, którzy dowiedziawszy się o subwencjonowaniu Ferdynanda, nie było ani jednego człowieka, któryby przeciwko temu bezwstydnemu nadużyciu nie protestował?"

Socjalistyczni ministrowie Republiki Niemieckiej płacący „daninę"... zdetronizowanemu sojusznikowi Wilhelma II-go — to już więcej aniżeli ponura groteska.

A przecież w tym samym czasie nie ustawały skargi niemieckie na kompletne bankructwo, pustkę w kasach państwowych i niemożność uiszczania się z innych zobowiązań, których waga była nieco większa od rekompensat dla ex-króla Bułgarów.

„Tagebuch" zaznacza, iż na wszystkie te pytania musi być udzielona odpowiedź i że już objawiającej się chęci ze strony rządu pogrzebania" całej sprawy, będzie okazany energiczny sprzeciw.

Demonstracje studentów w Brukseli.



W związku z aresztowaniem we Włoszech profesora belgijskiego, Mouhin, który był wrogiem faszyzmu, odbyły się wielkie demonstracje. W manifestacjach wzięło udział około 3000 studentów z różnych belgijskich wyższych szkół. Do żadnych incydentów nie doszło. — Na obrazku widzimy pierwszą grupę olbrzymiego pochodu.

„Szekspir, Milton i Byron? tydzień aresztu!"

Posiadacze sławnych nazwisk bywają niekiedy narażeni na zgoła niezasłużone... przykrości.

Oto przykład: Istnieje w Anglji pewien pułk, nie różniący się zresztą niczem specjalnym od wielu inych jemu podobnych pułków kawalerji. Jedyną jego wszakże osobliwością jest posiadanie w liczbie żołnierzy 3-ch spadkobierców wielkich nazwisk angielskich Szekspira, Miltona i Byrona.

Żołnierze znoszą niemało jadowitych docinków za swe... wspaniałe nazwiska, ale nigdy nie przypuszczali, że może ich z tego powodu spotkać... kara.

Do pułku przybył na inspekcję nowomianowany generał i zatrzymując się przy poszczególnych żołnierzach, wypytywał ich o nazwisko i przebieg służby wojskowej. Przypadek sprawił, że pierwszy żołnierz w szeregu okazał się... Szekspirem. Generał uśmiechnął się i zauważył: „piękne nazwisko, niema co mówić!" Ale kiedy następny żołnierz na pytanie, jak się nazywa z niemałą dumą oświadczył: „Milton!" generał spojrzał nieco podejrzliwie na niego, przechodząc do następnego. Ten trzeci okazał się... Byronem. Tego generał miał już dość: „Wszyscy trzej tydzień aresztu! Marsz!"

Dalsza inspekcja odbywała się w nastroju dość niemiłym.

Dopiero później dowódca pułku musiał wytłumaczyć generałowi, że żołnierze istotnie noszą tak sławne nazwiska i że niesprawiedliwością byłoby umieszczać Szekspira, Miltona, i Byrona w areszcie.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Kaukazie.



Onegdaj donosiliśmy o trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Zakaukaską republikę sowiecką. Skutki trzęsienia są straszne. Kilka miejscowości zamieniło się w gruzy. Liczba zabitych i rannych wynosi ponad 700 osób. — Fotografja powyższa przedstawia nam jedną z zniszczonych miejscowości po katastrofie.

Szczególne przedsiębiorstwo.

Władze angielskie Port of Spain, na wyspie Trinidad, odkryły szczególne przedsiębiorstwo, mające na celu ułatwienie ucieczki skazańcom z kolonji karnej w Gujanie francuskiej. Przedsiębiorstwo to zorganizował Murzyn na wyspie Trinidad, przezwany „królem Jerzym". Wynajmuje on zbiegom łódki i dostarcza map dla orjentacji się w ucieczce, pobierając za to 5 dolarów od zbiega. Natomiast rząd francuski płaci za schwytanie zbiega na lądzie zaledwie 50 centów, a na morzu — dwa dolary.

Co minuta - samochód.

Henry Ford, który otoczył się wysokim murem z cementu i murem tajemnicy, na błotnistych gruntach w Daylenham — w Anglji w hrabstwie Essex, prowadzi w przyspieszonym tempie już od kilku miesięcy pracę nad wybudowaniem olbrzymiej fabryki samochodów.

Wedle wiadomości prasy angielskiej fabryka wykończona będzie zupełnie w początkach 1932 r.

Jakie są zamiary „króla samochodowego?"

Oto jest pytanie, które krąży z ust do ust w kołach automobilowych w Anglji i zagranicą.

Rąbek tajemnicy Forda zdołano jednak uchylić niedawno. Mówią, że Ford przygotowuje coś na wielką skalę.

Przypuszczenia te potwierdzają choćby rozmiary jego fabryki, przybierającej charakter miasta samochodowego.

Nie stwierdzono wprawdzie, jakiem typem samochodu obdarzy Ford rynek angielski i jaka będzie cena przyszłego, najpopularniejszego wozu angielskiego Forda.

Jedno jest przecie pewne, że Ford wypowie walną bitwę płacom i cenom rynkowym w przemyśle samochodowym w Anglji na rynkach zamorskich.

Już dziś, mimo, że przyszła fabryka Forda w Essex ruszy pełną parą w roku przyszłym, przemysł samochodowy zdaje sobie sprawę z rzeczywistości, którą mu wnosi niezmordowana energja tego fabrykanta światowej sławy.

Nastroje poza murem.

W całem Dagenham — cichem i nieznanem dotąd miasteczku — wre nowe życie.

Z za murów budującej się fabryki rozlega się donośnym echem huk pracującego młota parowego, który w tygodniu wielkanocnym wbił 4-tysięczny pal stalowy do głębokości 50 stóp we wnętrze warstwy ziemi, przebijając się daleko poza jej błotnistą, wierzchnią powłokę.

Na tych to słupach stalowych, ponad zdrenowaną, wilgotną ziemią staną liczne budynki przyszłej fabryki.

Pierwszy gigantyczny gmach.

Na krótko przed świętami ukończono budowę pierwszego gmachu.

Jest to fenomenalnych rozmiarów hall, mogący pomieścić 7.000 osób.

Bardzo obrazowo mówią o tym hallu pisma angielskie.

Podobno największa w Europie sala koncertowa londyńska Albert-Hall — przeniesiona do Dagenham, wyglądałaby przy „Ford-Hallu" tylko jak mały dworek.

Co znaczą te potężne przygotowania?

Ford wprawdzie dotąd jeszcze nie podaje urzędowo nic do wiadomości publicznej o cenach swych wozów produkcji angielskiej, choć jest już publiczną tajemnicą w Anglji, że jego gigantyczna fabryka zaleje rynek angielski samochodami, których ceny będą stały na poziomie najniższych cen amerykańskich.

Można się zatem spodziewać, że Ford angielski pobije wszystkie ceny europejskie. 5-osobowy touring car Forda będzie kosztował około 95 funt. szterl. (około 2 tys. marek). Nowy wóz Forda będzie wzorowany na przeciętnym modelu angielskim, wykonanym całkowicie z materjałów angielskich lub imperjalnych. Między innemi surowiec żelazny fabryka w Dagenham sprowadzać ma z brytyjskiej Nowej Fundlandji. Fabryka zatrudniać będzie 20.000 robotników angielskich, a jej produkcja roczna wynosić ma 200.000 samochodów. **Jeden samochód na minutę.**

Przyjmując, że Ford zastosuje 5-dniowy tydzień pracy — fabryka jego wypuszczać będzie jeden samochód na minutę i zasilać ma nietylko rynki angielskie, ale będzie również centralą dostaw na rynki europejskie i dominjalne.

Samochód, zamówiony w tej fabryce w godzinach rannych, odsyłany będzie klientowi już po południu, tego samego dnia. Rzec można bez przesady, że zamawiający może poczekać w salonach fabryki na wykonanie zamówienia i przekonać się osobiście, że samochód jego został istotnie wykończony w ciągu kilku godzin, a nie wzięty ze składu.

Rewolucja na Maderze.



Onegdaj donosiliśmy o wybuchu powstania na wyspie Maderze. Rząd portugalski wysłał na wyspę kilka krążowników celem stłumienia rewolty. Ilustracja powyższa przedstawia nam piękne wybrzeże Madery.

Indyjski król lasów.

Nieopodal świętego dla Braminów miasta Nazik w Indjach pokazywano sobie z zabobonnym strachem podziemną grotę. Była ona siedliskiem najstraszliwszego rozbójnika Indyj, potężnego Nana Pharai, zwanego „królem lasów" lub „postrachem w tygrysiej skórze".

Nana Pharai mówił o sobie, że jest on obrońcą uciśnionych i nędzarzy. Istotnie, jak drugi Robin Hood, napadał on tylko na bogaczów i skąpców, a zdobyte skarby hojnie rozdawał między ubogich. Był bez litości dla swoich ofiar i nie cofał się przed niczem. Potrafił w biały dzień na ożywionej ulicy wioskowej rozebrać go bez ubrania, albo też wepchnąć mu przy świadkach w usta pieczoną rybę, co dla Bramina jest największą obrazą.

Opowiadano o nim, że raz postanowił ukarać znanego z bezwzględności lichwiarza Igatypuri. Gdy cała wieś zebrana była na uroczystości weselnej, Nana wpadł do domu lichwiarza, przyłożył mu sztylet do gardła, zabrał wszelką gotówkę i biżuterję, będącą w domu, a następnie, zabrawszy weksle nieszczęsnych dłużników, rozpalił olbrzymie ognisko z tych weksli, uszczęśliwiając tem setki ludzi.

Teror Nany Pharari stawał się jednak coraz to groźniejszy. Bogaci ludzie obawiali się podróżować po Indjach. Władze postanowiły za wszelką cenę go schwytać. Nałożono 500 rupij nagrody za jego głowę. Policja dopadła go wreszcie w jego grocie pod Nazikiem. Rozpalono wokół groty olbrzymie ogniska, a gdy rozbójnik był już osłabiony na skutek gryzącego dymu, jeden z policjantów wkroczył do groty i broniącego się zaciekle zastrzelił, kładąc kres prawdziwie romantycznej karjerze hinduskiego zbójcy.

„13" w życiu Ryszarda Wagnera.

Niemieckie czasopismo „Die Musik" podaje ciekawą statystykę cyfry „13", która w życiu Ryszarda Wagnera odegrała dużą rolę. Słynny kompozytor przez całe swoje życie był prześladowany przez trzynastkę.

Imię i nazwisko Ryszard Wagner zawiera 13 liter, urodził się on w r. 1813 a umarł 13 lutego 1883 roku. Skomponował 13 oper i dramatów muzycznych. W r. 1822 (suma cyfr 13) wstąpił do szkoły w Dreźnie, w r. 1831 (suma cyfr 13) zapisany został na uniwersytet w Lipsku i w tymże roku napisał pierwszą swoją kompozycję. W r. 1840 (suma 13) poznał się z Franciszkiem Lisztem. Dnia 13 lipca 1843 r. rozpoczął pracę nad „Tannhäuserem" i 13 kwietnia 1845 r. zakończył ją. Dnia 13 maja 1849 r. zmuszony był uciec z Drezna do Wejmaru. W dniu 13 października 1856 r. odwiedził go na wygnaniu w Zurychu Fr. Liszt a dnia 13 marca 1961 r. następuje premjera „Tannhäusera" w Paryżu. Dnia 13 sierpnia 1876 r. wystawione zostają po raz pierwszy w Bayreuth „Nibelungi". 13 stycznia 1882 r. zakończył Wagnera „Parsifala", a w 13 miesięcy później umarł w Wenecji po 13-letniem pożyciu ze swoją żoną Cosimą. „Lohengrin" został w 13 lat po skomponowaniu po raz pierwszy wystawiony.

Chłopak urodzony w samolocie.

Stan zdrowia młodej, dwudziestoletniej Indjanki Alex Miller, budził tak poważne obawy, że — mimo spodziewanego wkrótce rozwiązania — zdecydowano się przewieźć ją samolotem pasażerskim do zakładu położniczego w Winnipeg.

Choć samolot szybował bardzo szybko, rozwiązanie nastąpiło w... przestworzach na przeszło 1000 m. nad ziemią.

Wszystko odbyło się szczęśliwie.

Pierwszy człowiek „urodzony w powietrzu" jest tęgim, dobrze zbudowanym chłopakiem. Na chrzcie nadano mu imiona trzech wielkich pionierów lotnictwa: — Lindberga, Wighta i Cooka.

Ponieważ Ameryka lubuje się we wszelkiego rodzaju osobliwościach, więc o losy małego trojga imion Millera można być spokojnym.

„Kiedy hotel traci gości".

W Ameryce jest tak wielka ilość wspaniałych hoteli, że muszą one walczyć o gości i wytężać wszystkie siły, aby ich ściągnąć do siebie.

Na tle tej rywalizacji jeden z hoteli traci gości".

Odpowiedzi na zapytanie postawione w tytule tego artykułu były bardzo liczne.

Stwierdzono przedewszystkiem, że przyczyną zmniejszenia się frekwencji hotelowej sprzyjają następujące dane:

W 7 proc. nieuprzejmość służby, w 6 proc. zmuszanie gości do spożywania drogich potraw, przez niepodawanie tańszych, w 2 proc. przez obojętne obsługiwanie gości, w 14 proc. przez zbyt wygórowane koszty pobytu w hotelu, w 10 proc. przez nieodpowiednie potrawy, w 10 proc. przez nieodpowiednią temperaturę podawanych potraw.

Gości drażni, gdy zupa jest zbyt gorąca, lub zbyt zimna.

W 7 proc. przez złe informacje, udzielane przez portjera gościom, w 4 proc. przez reklamę fałszywą złych towarów w 5 proc. przez nieumiejętne urządzenie numeru, który nie odpowiada estetycznym wymaganiom gościa, jak również przez brzydki wygląd podawanych potraw, w 6 proc. przez niedbałe wymiany pieniędzy obcych na krajowe, w 12 proc. przez nieporządki, panujące w hotelach i brak hygjeny, w 10 proc. przez leniwe i powolne obsługiwanie gości, w 7 proc. wreszcie przez to, że niektóre potrawy, które gość wybrał z karty „wyszły" już.

Jak widzimy z powyższego spisu, niedomagania te są dość charakterystyczne.

Czego chce katowicki okręg „Caritas".

Kto miłuje bliźniego
Zakon wypełnił. (Rzym 13).
Nie miłujmy słowem ani językiem,
ale uczynkiem i prawdą.
(I Jan 3. 18.).

Wszechświatowa Akcja Katolicka nabiera w czasach powojennych ogromnego znaczenia. Wszyscy wiemy z doświadczenia, jakie smutne jest oblicze doby dzisiejszej. Oziębłość i obojętność w sprawach religji, wstrętne bagna demoralizacji, choroby społeczne, nędza, głód, bezrobocie — oto straszne obrazy z życia społecznego w Europie.

Najpiękniejszym kwiatem w ogrodzie Akcji Katolickiej jest niewątpliwie „Caritas", akcja charytatywna — czynne miłosierdzie chrześcijańskie, jak się wyraża pewien kardynał. Ten właśnie dział Akcji Katolickiej, wykonuje w Katowicach okręg „Caritas", którego racjonalna organizacja daje możność umiejętnego zużycia sił osób, oddających się pracy dobroczynnej, oraz **skoncentrowania** i należytego użycia środków finansowych, złożonych na ten cel. Taka organizacja wszystkich prac charytatywnych jest na terenie naszego miasta konieczną, gdyż nikt nie zaprzeczy, że system doraźnego udzielania jałmużny nie jest właściwem miłosierdziem.

Przypatrzmy się bliżej działalności katowickiemu okręgowi „Caritas".

Sekretarjat katowickiego okręgu „Caritas" chce być:

1. **Centralnem biurem informacyjnem** w wszystkich sprawach charytatywnych. Do biura tego ma dostęp każda osoba, będąca w jakiejkolwiek potrzebie, gdzie kierownictwo biura wskazuje jej właściwe drogi polepszenia losu.

Biuro katowickiego okręgu „Caritas" jest także:

2. **Wywiadownią** dla towarzystw i osób dobroczynnych. Zależy bowiem na tem, aby stawić czoło wszelkiemu wyzyskowi. W tym celu stworzono kartotekę osób ubogich i będących w potrzebie.

„Caritas" prowadzi walkę z domokrążnem żebractwem. Żaden żebrak nie powinien otrzymać gotówki; w tym celu każdy uspołeczniony obywatel winien kupować w biurze katowickiego okręgu „Caritas" **bloczki jałmużnicze.** Obdarowany kartką bloku jałmużniczego wymienia sobie kartkę na żywność w biurach „Caritas".

W dalszym ciągu jest biuro „Caritas":

3. **Poradnią bezpłatną dla ubogich** w sprawach ubezpieczeń społecznych, rentowych, prawnych, wniosków do władz i t. p. Stwierdzono bowiem, że cały szereg „doradców pokątnych" wyzyskuje swoich klientów, nie bacząc na to, że są przeważnie w przykrem położeniu finansowem.

Katowicki okręg „Caritas":

4. **Współpracuje z opieką społeczną m. Katowic,** nakłania matki do korzystania z **„Poradni dla matki i dziecka",** zajmuje się sprawami sierót i w tym celu współpracuje z radą opiekuńczą gminy. Na wskutek braku należytej opieki ze strony rodziców, często napotyka się na młodzież zagrożoną, zaniedbaną i przestępną. Dlatego katowicki okręg „Caritas" współpracuje ściśle z Sądem Opiekuńczym. Współpracuje z „Ligą przeciwalkoholową", „Poradnią przeciwgruźliczną i przeciwweneryczną".

5. **Akcja charytatywna ma przedewszystkiem być apostolstwem miłości,** dlatego „Caritas" — dusza akcji charytatywnej jest opieką nad duszą biednego. „Caritas" ma nie tyle udzielać kartki, bony i wsparcia, ile ratować i uszlachetniać dusze, zbłąkane i nieszczęśliwe, ma uzdrawiać rodzinę katolicką i dzieciom zapewnić nie tylko odzież, pożywienie i zdrowie fizyczne, ale udział w życiu nadprzyrodzonem, uświęcenie duszy, — słońce miłości. Wystarczy tylko przedstawić kilka obrazów moralnej nedzy: mnożą się wypadki niezawierania małżeństw wedle zasad Kościoła, tak zwane małżeństwa dzikie. W związku z tem, istnieje mnóstwo dzieci niechrzczonych, dorastającej młodzieży bez Sakramentów Pokuty i Ołtarza. Niedomaganiu temu stara się katowicki okręg „Caritas" przeciwstawić w ścisłej łączności z duszpasterzami, nakłaniając ludzi do naprawy zaniedbanych obowiązków.

Oto mniejwięcej w zarysie zadanie i cel kat. okr. „Caritas". Całe społeczeństwo katolickie prosimy usilnie o współpracę z nami! A to można uczynić:

1. Zapisując się na członka kat. okr. „Caritas", płacąc miesięcznie 1 zł, jako członek zwyczajny, dożywotny: najmniej 300 zł jednorazowo lub nadzwyczajny: 4 zł jednorazowo.

2. Przez żywą agitację na członków wśród znajomych.

3. Kupowanie bloczków jałmużniczych (1,50 zł, słownie, jeden złoty 50 groszy jeden bloczek).

4. Zbieranie i oddanie starej odzieży a nawet i szmat, które możemy spieniężyć.

5. Przyjmować biednych i bezrobotnych rodzin dzieci, na obiady u siebie.

Chrystus Pan mimo swego Boskiego pochodzenia, mimo najwyższej świętości — najpierw czynił — a potem nauczał. Św. Łukasz mówi o Zbawicielu (10, 38), że przeszedł przez świat, dobrze czyniąc. Dlatego prowadzimy pracę charytatywną pod hasłem: „Wszystko co robimy, niech się dzieje w miłości". (Łuk. I. Kor. 16—14).

Całe społeczeństwo usilnie prosimy o współpracę i skierowanie wszystkich „Zdobyczy" do biura katowickiego okr. „Caritas", ul. Kościuszki 49, tel. 3-85.

Trzydzieści wojen po wojnie światowej.

Koniec wojny światowej nie przyniósł ludzkości pokoju. Od tego czasu odbyło się całe mnóstwo wojen mniejszych i walk rewolucyjnych o charakterze wojennym. Ponieważ nie wszystkie z nich toczyły się w Europie, to też często nie budziły specjalnego zainteresowania wśród ludów Starego Świata. „Der Oesterreicher" (Nr. 2/1931) dokonał poniższego zestawienia wypadków wojennych po roku 1918; 6 wypraw przeciwko sowietom w latach 1919—1920, prowadzonych przez Denikina, Wrangla, Judenicza, Awałowa-Bermondta, Kołczaka i Siemionowa; **wojna polsko-ukraińska w r. 1919;** wojna Anglji z Afganistanem w r. 1919; wojna Turcji z Ormianami w r. 1919; Grecji z Turcją 1919—1920; **Rosji z Polską 1920; Polski z Litwą 1920;** wojna Bałtycka 1919—1920; **walka powstańców polskich z Niemcami o oswobodzenie G. Śląska 1921;** walka d'Annunzia o Fiume 1920; walki Francji z ludnością Cylicji 1921; walki w Niemczech z czerwoną armją w zagłębiu Ruhry i separatyzmem nadreńskim; oprócz tego inne walki rewolucyjne w Niemczech. Pięć wojen marszałków i generałów chińskich 1922—1929, nie licząc mniejszych rewolucyj i walk w tym kraju; walka Turków z Kurdami 1925; wojna Abd-el-Krima z Hiszpanją 1925—1926; walki Francji z Druzami i z Damaszkiem 1925; walki Ibn Ssauda z Husseinem 1925; okupacja Nicaragui przez Stany Zjednocz. 1927; konflikt Boliwji z Paragwajem 1929; konflikt Chin z Rosją z powodu północnej Mandżurji 1929; walki rewolucyjne w Brazylji 1930. Niektóre z tych wojen i walk kosztowały wiele ofiar.

Walka o ustrój wewnętrzny Cerkwi.

Od dłuższego już czasu na łamach „Kurjera Wileńskiego" i „Woskriesnoje Cztienje", organu metropolity Djonizego, toczy się polemika na temat projektu o ustroju wewnętrznym Cerkwi, opracowanego przez biskupów prawosławnych.

„Kurjer Wileński" wykazuje na podstawie faktów, że władze cerkiewne zawsze w przeszłości wrogo odnosiły się do idei soborowości i walczyły ze świeckimi, dążącymi do zwołania soboru Cerkwi. Ostatni projekt o ustroju Cerkwi — według „Kurjera Wileńskiego" — w ogromnym stopniu ogranicza prawa i udział świeckich w soborze.

Kryzys ustrojowy przechodzą wszystkie Kościoły, oderwane od pnia macierzystego, Kościoła katolickiego. Naraża je to niejednokrotnie na ciężkie walki wewnętrzne pomiędzy hierarchją duchowną a władzą świecką, kończące się zazwyczaj albo cezaropapizmem, albo całkowitem zlaicyzowaniem życia kościelnego, jak to mamy np. w protestantyzmie.

Ale nie sprawa ustroju wewnętrznego Cerkwi obchodzi nas w danym wypadku. Obchodzą nas argumenty, którremi walczy „Woskriesnoje Cztienje" z „Kurjerem Wileńskim". Pierwszym argumentem to zdziwienie i oburzenie pod adresem „nieproszonych doradców, którzy, będąc Polakami i katolikami, tak bezceremonjalnie mieszają się do życia wewnętrznego prawosławnej Cerkwi". Tu nasuwa się pierwsza uwaga: któż, jak nie „Woskriesnoje Cztienje", w każdym nieomal numerze pozwala sobie na napaści na Kościół katolicki, podburza władze państwa przeciwko hierarchji katolickiej i nawołuje do zmiany stosunku pomiędzy państwem a Kościołem? Wolno więc władzom cerkiewnym wtrącać się do spraw Kościoła, a zabrania się katolikom omawiać sprawy ustrojowe Cerkwi z punktu widzenia interesów państwowych?

Druga uwaga nastręcza się, gdy się widzi, z jaką energia organy cerkiewne bronią się przed ingerencją świeckich do spraw cerkiewnych, przed t. zw. zasadą demokratyzacji Cerkwi. Dziwnem tc jest wobec faktu bratania się metropolity Djonizego i innych biskupów prawosławnych z przedstawicielami zborów protestanckich. Metropolita Djonizy uczestniczył we wszystkich konferencjach międzynarodowych z kościołami protestanckiemi, a nawet w stałym komitecie tych zjazdów pełni jakiś urząd. Tą drogą zbliża Cerkiew w Polsce do protestantyzmu. Niezrozumiałem zatem jest, z jakich pobudek i dlaczego broni się przed udziałem świeckich w zarządzie Cerkwi, dlaczego nie chce w tym wypadku przejąć ustroju protestanckiego w Kościele?

W każdym bądź razie „Kurjer Wileński" wyciąga konsekwentnie wnioski z działalności władz cerkiewnych w Polsce.

Z dalszych stron.

Za łodzią podwodną ruszy do bieguna Zeppelin.

Berlin. Gazety donoszą, że między towarzystwem budowy zeppelinów a amerykańskim koncernem prasowym Hearsta zawarta została umowa w sprawie udzielenia funduszów pieniężnych ekspedycji naukowej sterowca „Hr. Zeppelin" do bieguna północnego. Ma to być próba dotarcia równocześnie z wyprawą do bieguna Wilkinsa na łodzi podwodnej „Nautilius", z którym „Zeppelin" pozostawać winien w bezpośrednim kontakcie. Sterowiec ma zabrać wszystkie przybory, potrzebne do akcji ratunkowej dla ekspedycyj polarnych. Na pokładzie jego znajdować się mają przedstawiciele Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Anglji, Rosji sowieckiej, kilku uczonych oraz załoga, złożona z 45 osób. „Zeppelin" wyruszy ze swej bazy na ziemi Franciszka Józefa, gdy „Nautilius" będzie już oddalona mniej **więcej o dwa dni drogi od bieguna,** co nastąpić ma w połowie lipca **br.**

Program radjowy.

Wtorek, 12 maja 1931

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.50 „Węgiel w przeróbce jako bogactwo kraju". 14.15 Komunikaty gospodarcze. 14.35 „Chwilka lotnicza". 14.50 Koncert z płyt gramofonowych. 15.30 Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej". 15.50 „O sztuce wymowy". — 16.15 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.30 „Wyprawa na bezludną wyspę" — Ciocia Hela. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt pt. „Śląsk jako teren turystyczny". 17.45 Koncert symfoniczny. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Wśród nowych wydawnictw — Pamiętnik Warszawski". 19.25 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie „Opowieści Hoffmana" — opera J. Offenbacha. 23.00 Komunikat meteorologiczny. 23.10 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, 13 maja 1931

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.15 Komunikaty gospodarcze. 14.35 Koncert z płyt gramofonowych. 15.30 Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej". 15.50 „Radjokronika". 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt pt. „Lwów ongi a dziś". 17.45 Koncert popularny. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 „W blasku słońca Afryki" — listy z podróży Kazimierza Rutkowskiego, artysty-malarza. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 „Wśród książek". 20.15 Felieton pt. „Morze mnie woła". 20.30 Muzyka lekka. 21.15 Kwadrans literacki. 21.30 F. Mendelssohn-Barholdy: Kwartet smyczkowy Es-dur op. 12. 22.00 Koncert z płyt gramofonowych. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 9 maja 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.13 zł. 100 franków francuskich 34,80 zł. 100 szylingów austrjackich 125,22 zł. 100 koron czeskich 26,39 zł. 100 lir włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 171,55 zł. 100 guldenów gdańskich 173,09 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 9 maja 1931 r.

Żyto 26,75—27,75. Pszenica 31,50—32,00. Jęczmień przemiałowy 27,00—28,00. Owies pastewny 29,00—30,00. Mąka żytnia 65% 41,00—42,00. Mąka pszenna 65% 49,00—52,00. Otręby żytnie 21,25—22,25. Otręby pszenne 21,25—22,25. Otręby pszenne grube 23,00—24,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 45,—47,00. Peluszka 47,00—50,00. Groch polny 30,00—31,00. Groch Wiktorja 36,00—40,00. Łubin niebieski 26,00—28,00. Łubin żółty 34,00—38,00. Tatarka 38,00—40,00. Ziemniaki jadalne 6,50—7,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Wahania cen żywności.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" podają ciekawe cyfry z ruchu cen hurtowych żywności. Przyjrzyjmy się im:

	Cena wynosiła za 100 kg w zł.			
	rok 1914	1927	1931 marzec	1931 kwiec.
pszenica	32,63	54,09	27,50	35,13
żyto	23,70	43,10	22,06	28,43
owies	25,09	38,30	25,22	28,88
mąka pszenna 65%	50,77	75,60	38,92	52,33
mąka żytnia 65%	41,78	63,65	31,00	42,63
cukier kryształ	125,56	128,34	146,15	146,15
wół, żywa w. 1 kg	1,26	1,45	0,95	0,85
wieprz, ż. w. 1 kg	1,96	2,57	1,25	1,20
jaja świeże i skrz. (1440 szt.)	132,53	247,47	157,50	135,—

Z powyższego widzimy, że wszystkie produkta rolne w czasie od r. 1927 gwałtownie spadły i nie doszły do t. zw. parytetu (równowartości) złotowej.

Przeszło 150 miljonów pasażerów przewiozły polskie koleje.

Jak wykazuje opracowane świeżo zestawienie, koleje polskie przewiozły w roku 1930 ogółem 150.025.731 pasażerów, czyli prawie 5 razy tyle, ile wynosi cała ludność Polski. Pozatem koleje przewiozły w tymże roku 71.772.417 ton towarów i 403.274 ton ładunków tranzytowych.

Turystyka.

Jak się należy zachowywać w schroniskach górskich?

Nieomal wszystkie schroniska górskie są własnością górskich towarzystw turystycznych, z pośród których najzasobniejsze towarzystwo co do schronisk górskich jest Polskie Towarzystwo Tatrzańskie posiadające w Beskidach Zachodnich schronisko na Równicy, na Stożku, na Baraniej, na Pilsku i na Babiej. Schroniska górskie rzadko kiedy należą do osoby prywatnej, a w Beskidzie Zachodnim jest tylko jedno schronisko prywatną własnością (zagospodarowane) i to na Kozińcach w Wiśle.

Stan posiadania schronisk wskazuje na to, że schroniska są przeznaczone przedewszystkiem dla członków stowarzyszenia, do którego schronisko należy. — Przeznaczenie schroniska dla członka uwydatnia się głównie przez to, że prawo do korzystania z noclegów w schronisku przysługuje w pierwszym rzędzie członkom danego stowarzyszenia, a regulaminy schronisk przewidują zwykle postanowienie, że nieczłonkom przydziela się noclegi dopiero po pewnej godzinie wieczorem, zwykle po godzinie 9-tej, a letnią porą o godzinie 8-mej. Członek w przeciwieństwie do nieczłonka otrzymuje przydział na nocleg o każdej porze. Zarządca schroniska uwzględnia życzenia nocującego tylko w ramach możliwości wzgl. słuszności, a zamawiający nocleg jest zobowiązany okazać bez wezwania swoją legitymację członkowską przyczem nikomu nie przysługuje prawo wyboru miejsca, a panie w miarę możności otrzymują nocleg w osobnych pomieszczeniach. Zajmowanie łóżek lub legowisk oraz przebywanie w sypialniach jest dozwolone tylko dla nocujących i nie dłużej niż do godz. 10-tej rano, a najpóźniej o godzinie 10-tej wieczorem winna panować w schronisku wzorowa cisza. Grzeczność i dobre wychowanie wymagają, by nie kłaść na łóżka plecaków, kiji, nart, przemoczonej bielizny, obuwia, naczyń do gotowania i t. p. a palenie tytoniu, papierosów lub cygar w pokojach sypialnych jest ze względu na łatwy wybuch pożaru surowo wzbronione. Wogóle należy stosować jaknajwiększą ostrożność z ogniem (więc ostrożnie z świecą lub maszynką do gotowania), gdyż niczego tak trudno ratować jak palące się schronisko na górze, gdzie zwykle brak wody, a budynek jest zbudowany z dobrze wysuszonego drzewa.

Porządek wymaga, by w sypialniach nie pozostawiać resztek potraw, odpadków i puszek od konserw i wody nie rozlewać na podłogę. — Turysta winien przedewszystkiem przestrzegać w schronisku zasad dobrego tonu i wychowania, przyczem zauważyć należy, że są i tacy nietaktowni turyści, którzy nawet przesuwają i przenoszą sprzęty i meble w sypialniach schroniska.

Niemniej osoby przebywające w schronisku powinny przestrzegać wzorowej czystości i porządku w innych ubikacjach schroniska i około schroniska. Opisywanie ścian, stołów, ławek i nawet sufitów oraz wyrzynanie znaków lub obrazów na nich jest niestety częstem zjawiskiem, świadczącym o zupełnym braku wychowania i poczucia estetycznego przygodnego artysty. Niestety nie pomagają zakazy i groźby grzywną, a stowarzyszenia już rozmyślają nad ostrzejszemi środkami zaradczemi. Ze względu na łatwy wybuch pożaru wzbronione jest obozować i wzniecać ogień w obrębie conajmniej 100 metrów od schroniska.

Ceny restauracyjne i noclegowe ustala zwykle zarząd stowarzyszenia, do którego schronisko należy. Ceny są nierzadko niższe od zwykłych cen restauracyjnych, ale są i niektóre potrawy i napoje znacznie droższe, gdyż transport z doliny na górę, podraża je. Nie uchodzi, jeżeli goście wszczynają kłótnie o ceny, aczkolwiek winni się domagać przestrzegania cennika potraw, obowiązującego w schronisku. Nikt nie jest zobowiązany spożywać potraw lub napojów schroniskowych, i każdy może sobie na przeznaczonych do tego miejscach w schronisku przyrządzić swoje własne potrawy, herbatę i obiad, lub to, czego sobie ze sobą zabrał.

Kardynalnem obowiązkiem gości schroniskowych to grzeczność i uprzejmość wobec wszystkich w schronisku spotykanych. Często są to ludzie obcej narodowości, niekiedy nawet Francuzi, Włosi i Anglicy, którzy nigdzie nie oceniają tak dodatnio doznanej polskiej uprzejmości jak w schronisku górskiem. Wszelkich wyrazów i żartów, mogących obrazić obcą narodowość, należy zupełnie i stanowczo unikać, a z gośćmi obcej narodowości rychło należy nawiązać wesołą ale poważną rozmowę. Krzyki, śpiewy i głośne nawoływania są niezgodne z dobrym tonem ani w schronisku ani w górach. Upijanie się w schronisku należy zaliczyć do najpospolitszego typu występku, godzącego rażąco w majestat górskiej przyrody.

A. Kęsa.

SPORT

Katowice zwyciężają Siemianowice 3:0 (2:0) zdobywając puhar burmistrza Popka.

Międzymiastowe zawody powyższe rozegrane wczoraj na boisku Pogoni w ramach programu spotkań z okazji „Dnia P. Z. P. N." zakończyły się stosunkowo łatwem zwycięstwem reprezentacji miasta Katowic w stosunku bramek 30.

Mecz ten toczył się o piękny puhar, ufundowany na spotkania między reprezentacjami tych miast przez burmistrza Siemianowic p. Popka.

Pierwsze spotkanie o powyższy puhar rozegrane 1927 roku w Siemianowicach, dało zwycięstwo Siemianowiczanom w stosunku 4:0, tem samem zdobyli i puhar. Wówczas jednak barwy Katowic reprezentował tylko drugi garnitur.

Dzisiejsze zwycięstwo jest zatem niejako rehabilitacją za poniesioną w pierwszem spotkaniu katastrofalną porażkę.

Pierwszą bramkę zdobyli Katowiczanie w 21 min., po pięknej centrze Lamuzika, zamienionej przez Goerlitza nieuchronnym strzałem w bramkę. Druga bramka padła z rzutu karnego, egzekutorem którego był Geisler, wreszcie strzelcem trzeciej bramki był Herich, którą zdobył ją przy wybitnej pomocy słabego bramkarza Siemianowiczan.

Sędziował p. Śmiałek b. słabo, przystosował się on w zupełności do poziomu gry. Po zawodach wręczył prezes Śl. O. Z. P. N-u p. Flieger drużynie zwycięskiej puhar p. Popka.

Katowice biją Rybnik 6:1 (1:0)

Rybnik, 10. 5. (Tel. wł.) Tradycyjne międzymiastowe zawody Katowice—Rybnik, rozegrane wczoraj z okazji dnia P. Z. P. N-u w Rybniku KS. 20, przyniosły łatwe i zasłużone zwycięstwo reprezentacji Katowickiej. Katowiczanie grali świetnie szczególnie w drugiej części meczu, w której zademonstrowali grę, stojącą na bardzo wysokim poziomie, niedopuszczając swego przeciwnika zupełnie do głosu. Bramki dla Katowic zdobyli: Cholewa, Sobczyk i Chlebek po dwie. Honorową bramkę dla miejscowych uzyskał Daniel. Reprezentacja miasta Rybnika składała się z graczy wszystkich drużyn podokręgu Rybnickiego. Była ona bardzo nieszczęśliwie zestawiona, to też nie zdobyła się na grę zespołową, skutkiem czego uległa w tak kompromitującym stosunku.

Sędziował p. Gruszka.

B. B. S. V. Sturm — Klasa A. 2:1 (0:0)

Bielsko, 10. 5. (Tel. wł.) W Bielsku na boisku B. B. S. V. przy stosunkowo małem zainteresowaniu, rozegrano mecz między teamem dwuch klubów ligowych B. B. S. V. i Sturm oraz reprezentacją towarzystw klasy A. podokręgu Bielskiego.

Gra była niezbyt ciekawa, gdyż gracze obu drużyn nie wysilali się zbytnio, grając bardzo leniwie szczególnie, zawodnicy klubów ligowych. Wynik odpowiada przebiegowi tej nudnej gry, gdyż ligowcy górowali nad swym przeciwnikiem pod każdym względem. Stosunkowo niską przegraną zawdzięcza reprezentacja klasy A. doskonałej grze swych tyłów, w których na pierwszy plan wybił się, szczęśliwie grający bramkarz.

A. K S. i K. S. Chorzów — Naprzód i Śląsk 4:2 (1:0

Król. Huta, 10. V. Na boisku A. K. S-u w Królewskiej Hucie odbył się mecz między kombinowanemi drużynami Amatorskiego K. S. Król. Huta i K. S. Chorzów z jednej, a Naprzodem Lipiny i Śląskiem Świętochłowice z drugiej strony. Mecz ten ściągnął ponad dwa tysiące widzów. Drużyny wystąpiły w bardzo osłabionych składach, co wpłynęło ujemnie na poziom gry. Kombinowana drużyna Amatorskiego K. S. i K. S. Chorzowa górowała techniką i taktyką gry nad swym przeciwnikiem, który wniósł tylko do gry ambicję i ofiarność. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Urbański, Glajcar, Będkowski i Wolny. Dla pokonanych Nastula i Kumor. Sędziował p. Stronczyk.

Dzień P. Z. P. N-u w Szarleju.

Trzy mecze. — Ogromne zainteresowanie.

Szarlej, 10. V.

W Szarleju, na boisku miejscowej, ‚Odry", odbyły się trzy mecze reprezentacyjne w ramach programu imprez urządzonych z okazji dnia P. Z. P. N-u przy wielkiem zainteresowaniu publiczności, która przybyła w liczbie ponad 3.000 głów.

Na pierwszy ogień poszły reprezentacja klubów „B" Ligi powiatu świętochłowickiego przeciw teamowi klubów klasy „B". Nieciekawe to spotkanie zakończyło się zwycięstwem reprezentacji klubów klasy „B" w stosunku 2:0 (0:0) przyczem bramki strzelili: Danecki i Chartlik. Zawody te sędziował p. Hahn.

Do drugiego meczu stanęły: reprezentacja klubów B. Ligi powiatu Świętochłowickiego z reprezentacją klubów klasy „B" powiatu Tarnogórskiego. Zwycięstwo odniosła drużyna B. Ligi w stosunku 4:0 (4:0). Drużyna zwycięzców składała się z graczy **Sparty** Wielkie Piekary i **Śląska** Tarnowskie Góry, zaś w reprezentacji klubów klasy „B" grali gracze **Ruchu** z Radzionkowa, **Odry** z Miasteczka i **K. S. Świerklaniec**.

Mecz ten wykazał stałą przewagę zwycięzców, którzy skutecznie grali tylko do przerwy, na co wskazuje zresztą wynik. Po zmianie pól jakkolwiek inicjatywę gry mieli w swych rękach, to jednak wskutek flegmatyczności nie umieli jej cyfrowo uwidocznić. Strzelcami bramek byli: Koenig, (2), Pissula i Ludyga. Sędziował p. Krawczyk.

Główny mecz odbył się między reprezentacją klubów klasy „A" okręgu Królewsko-Huckiego i reprezentacją klubów „B" Ligi okręgu Świętochłowice — Tarnowskie Góry. Mecz ten przyniósł zwycięstwo reprezentacji klasy „A" w stosunku 5:2 (3:2). W reprezentacji tej grali gracze Pogoni z Nowego Bytomia i Zjednoczonych P. Sp. Królewska Huta. Skład reprezentacji „B" Ligi tworzyli gracze W. K. S-u i 1. K. S-u z Tarnowskich Gór, Odry z Szarleja.

Gra, która stała na bardzo wysokim poziomie, była zajmująca i żywa. Do przerwy gra była wyrównana, po zmianie pól natomiast wykazała zdecydowaną przewagę reprezentacji klubów klasy „A", grających technicznie o całą klasę lepiej. Bramki dla zwycięzców strzelili: Tomala (3) i Skworc (1). Dla pokonanych Pinkawa i Tomala. Sędziował wzorowo p. Gryc.

Klasa A zwycięża w Mysłowicach „B" ligę 5:4 (3:0)

Mysłowice, 10. 5. Na boisku KS. 06 w Mysłowicach odbyły się zawody reprezentacji klubów klasy A i B-ligi tamtejszego okręgu. Po zaciętej i niezwykle zajmującej walce, zwycięstwo odniosła reprezentacja klubów klasy A w stosunku 5:4 (3:0).

Bramki dla zwycięzców strzelili Latusiński (3), Walczuch i Fitzek, dla pokonanych Pruk ()2, Gottreich i Fonfalla.

Sędziował p. Gerblich dobrze. Publiczności około 1.500 osób.

Wawel — Zjedn. P. Sp. 3:4 (1:2)

Powyższe zawody odbyły się w sobotę w Nowej Wsi. Zjedn. P. Sp. odnieśli więcej szczęśli-

Północ — Południe 2:5 (2:3)

Kraków, 10. 5. (tel. wł.) Rozegrany w dniu wczorajszym mecsz między reprezentacjami klubów ligowych Północy i Południa o puhar Dr. Centnarowskiego, zakończył się w obecności trzech tysięcy widzów zasłużonem zwycięstwem reprezentacji Południa. Bramki zdobyli dla Południa: Smoczek (3), Kisieliński i Bator po jednej. Dla Północy Knioła i Ciszewski. Sędziował p. Dr. Lustgarten.

Ruch gromi reprezentację Zagłębia Dąbrowskiego 6:1 (3:1)

Sosnowiec, 10. 5. (Tel. wł.) Ligowa drużyna Ruchu rozegrała propagandowy mecz z okazji „Dnia P. Z. P. N-u" z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego, zwyciężając ją bez zbytniego wysiłku, mimo, że wyjechała w bardzo osłabionym składzie. Bramki dla Ruchu zdobyli: Urban i Loewy po dwie, po jednej Peterek i Włodarz.

Łódź, 10. 5.

Ł. K. S. — Hokoah [illegible]:2

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Żądać w apt. i drog. 3016

Mistrzostwa lekkoatletyczne klasy B.

Królewska Huta, 10. 5. W niedzielę odbyły się na Stadjonie w Król. Hucie mistrzostwa lekkoatletyczne Śląskiej klasy B. Pań i Panów.

Równocześnie została przeprowadzona z polecenia P. Z. L. A. eliminacja zawodniczek klasy A. celem umożliwienia wyboru zawodniczek do obozu treningowego przed wyjazdem polskiej reprezentacji na święto Grecji, w którym to dniu odbywają się we Florencji wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań. Przy wynikach osiągniętych w niedzielę trzeba uwzględnić, że warunki atmosferyczne były bardzo niekorzystne i że rezultatu osiągnięte przez zawodniczki i zawodników stoją niżej ich właściwych możliwości. Na podstawie wyników zakwalifikowały się do A.-klasy trzy zawodniczki: Kabusówna, Hańska i Szuasówna. Specjalnie ta ostatnia wykazuje w biegu świetny styl i formę i żałować należy, że jej dystans — 800 mtr. — zostaje już wycofywany z programów większych zawodów.

Z panów kwalifikację do „A" klasy zdobył jedynie Kremecke, który swoim wynikiem wyrównał równocześnie okręgowy rekord w skoku wzwyż.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął KS. Stadjon (Król Huta) **196 pkt.** przed Pogonią (Katowice) **146 pkt.**, KS. Roździen **40 pkt.**, Sokołem (Siemianowice) **20 pkt.**, Sokołem (Nowy Bytom) **18 pkt.**, Sokołem (Krywałd) **17 pkt.**, Sokołem (Czeladź) **12 pkt.** — Inne kluby punktów nie zdobyły.

Częstochowa, 10. 5.

Cracovia — Częstochowa 8:2

Lwów, 10. 5.

Pogoń — Czarni 2:1

Poznań, 10. 5.

Warta — Klasa „A" 2:2.

Kusociński wygrał bieg „I. K. C."

Kraków, 10. 5. (Tel. wł.) Doroczny bieg IKC. odbyty w dniu dzisiejszym zgromadził na starcie studwudziestu zawodników. Zwycięż. Kusociński w czasie 11,28, przed Motyką Zdzisławem, Modzelewskim, Włodarczykiem i Skupieniem.

*

AZS. Kraków zwyciężył w meczu szermierczym **Policyjny KS. Katowice** w stosunku 9:7.

Warta bije Polonję 12:4.

Poznań, 10. 5. (Tel. wł.) Międzyklubowy mecz bokserski Warta — Polonja Warszawa, rozegrany wczoraj w Poznaniu, przyniósł pewne zwycięstwo Warciarzom, którzy walczyli bez takich asów, jak Wolniakowski, Forlański, Aniola i Wiśniewski. Fakt ten świadczy, że Warta posiadać musi doskonałą rezerwę, która w niezadługim czasie zastąpi jej pierwszy garnitur.

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

Lokując pieniądze prywatnie,
narażasz się na stratę pieniędzy i przyjaciół:
Składaj każdy zbytni pieniądz
do Banku Ludowego
Spółdz. z odpow. nieogr.
Tarnowskie Góry
Rynek 15 I. piętro
który płaci najwyższe procenty **bo aż 10%** gwarantuje pewność lokaty i terminowy zwrot oszczędności. Oszczędzający u nas i członkowie nasi mają pierwszeństwo do korzystnych i ulgowych pożyczek.

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. **profesora Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia Nr. 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. nr. 3338

3211
PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
Z. F. „KOWALSKINA"
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
A.K.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

Doróżka
z nakryciem w dobrym stanie utrzymana tanio do sprzedania
Zgłoszenie: **Karol Trembaczowski, Lazarówka** przy Suchej Górze pow. Tarnowskie Góry